

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWE J PRL 106

TAJNE SPEC. ZNACZENIA

Egz. nr 4.

Seria " K "

R E F E R A T

=====

Szefa Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego
na Warszawską Konferencję przedstawicieli Zarządów
Wywiadowczych państw-uczestników Układu Warszawskiego

na temat:

"SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W ŚWIECIE, A SZCZEGÓLNIE
W NATO I NRF, PROBLEMY STRATEGII I TENDENCJE ROZWOJOWE
SIŁ ZBROJNYCH NATO ORAZ ZAGADNIENIA WSPÓŁPRACY ZARZĄDÓW
WYWIADOWCZYCH PAŃSTW-UCZESTNIKÓW UKŁADU WARSZAWSKIEGO"

S Z T A B G E N E R A L N Y - Z A R Z Ą D I I

W a r s z a w a 1967 r.

106
107

SPIS TREŚCI

	Str.
I. Ważniejsze aspekty sytuacji wojskowo-politycznej w świecie	4
II. Sytuacja wojskowo-polityczna w NATO i wzrost agresywnej roli NRF w pakcie	18
III. Niektóre aktualne problemy strategii NATO	25
IV. Tendencje rozwojowe sił zbrojnych NATO	38
V. Problemy współpracy Zarządów Wywiadowczych państw uczestników Układu Warszawskiego	56
1. Stopień realizacji uchwał z ostatniej Konferencji Berlińskiej	56
2. Wnioski i propozycje dotyczące dalszego usprawnienia i zacieśnienia współpracy między Zarządami Wywiadowczymi	62

107
108

Szanowni Towarzysze Generałowie i Oficerowie!

Od czasu naszych wspólnych obrad berlińskich zaszło wiele istotnych i zasadniczych przemian w sytuacji wojskowo-politycznej w świecie. Przemiany te, których wyrazem jest przede wszystkim wzrost jawnej agresywności kół imperialistycznych, chcących przywrócić wojnie walor skutecznego narzędzia polityki, niewątpliwie nie mogą pozostać bez wpływu na charakter i zakres przedsięwzięć oraz celów obrad naszej konferencji. Stąd też, chciałbym w swoim wystąpieniu dokonać próby analizy ważniejszych aspektów obecnej sytuacji wojskowo-politycznej zarówno w świecie, jak też w Europie Zachodniej - aby to tło polityczne umożliwiło nam pełniej skonkretyzować wnioski, dotyczące dalszego zacieśnienia współpracy pomiędzy naszymi Zarządami. Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że przedstawiona ocena przemian i perspektyw rozwoju złożonej i szybko zmieniającej się sytuacji międzynarodowej nie będzie pełna, gdyż zarówno ograniczony czas mego wystąpienia, jak też duży stopień zróżnicowania problemów - wymagają raczej skupienia się na sprawach węzkowych.

Z tego względu przedstawię w swoim wystąpieniu następujące zagadnienia:

- ważniejsze aspekty sytuacji wojskowo-politycznej w świecie, szczególnie na tle wojny w Wietnamie i konfliktu, bliskowschodniego;
- sytuacja wojskowo-polityczna w NATO oraz wzrost roli NRF w pakcie, szczególnie po wystąpieniu Francji ze zintegrowanego dowództwa;
- niektóre problemy strategii NATO oraz tendencje rozwojowe sił zbrojnych tego paktu.

188
1009

W zakończeniu swojego wystąpienia przedstawię uwadze Towarzyszy istotniejsze, według naszej oceny, problemy współpracy między naszymi Zarządami Wywiadowczymi.

I. WAŻNIEJSZE ASPEKTY SYTUACJI WOJSKOWO-POLITYCZNEJ W ŚWIECIE

Według naszego zdania, istotą obecnych przemian w układzie sił politycznych w świecie jest aktywizacja sił militarystycznych, którym przewodzą Stany Zjednoczone; wykładnikiem zaś tej sytuacji jest stałe narastanie napięcia wyrażające się powstawaniem nowych lub rozjatrzaniem starych ognisk zapalnych w różnych regionach świata. Jednym z istotnych elementów w rozwoju tej sytuacji jest coraz wyraźniejsze przechodzenie kół imperialistycznych od środków dyplomatyczno-politycznych do polityki z pozycji siły i nasilania wojny psychologicznej, metod szantażu polityczno-ekonomicznego, demonstracji zbrojnych oraz otwartego inspirowania i prowadzenia wojen.

Mimo wysiłków obozu socjalistycznego, zmierzających do wyeliminowania wojny jako narzędzia polityki, wydarzenia polityczno-wojskowe ostatniego roku są dobitnym potwierdzeniem tego, że Stany Zjednoczone i powiązane z nimi koła imperialistyczne innych państw zmierzają do odwrócenia pokojowego kierunku rozwoju współczesnego świata, wstępując otwarcie na drogę agresji.

To nasilenie polityki wojny ma, według opinii amerykańskich kół rządzących, umocnić blok imperialistyczny powiązany systemem paktów /które wykazywały niedwuznaczną tendencję schyłkową/ oraz przywrócić w świecie zachwiany prestiż Stanów Zjednoczonych. Stąd też obserwujemy w doktrynie politycznej Stanów Zjednoczonych wyraźną ewolucję w kierunku wzrostu nacisku na środki ofensywne, a przede wszystkim zwiększania roli

109
110

sił zbrojnych w ogólnym układzie środków oddziaływania.

Ten nawrót do polityki siły jest wynikiem świadomego i konsekwentnego podjęcia się przez Stany Zjednoczone roli międzynarodowego żandarma i obrońcy kapitalistycznych stosunków społeczno-ekonomicznych oraz uzurpowania sobie prawa do arbitralnego ingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw.

Uzasadniając przyjęcie takiej postawy rząd Stanów Zjednoczonych wypracowywał, w zależności od bieżących potrzeb i stosowanych środków, różne doktryny polityczne, mające uzasadnić polityczne i strategiczne przesłanki obecnego kursu.. Jednym z istotniejszych założeń w polityce Stanów Zjednoczonych, jest doktryna wojującego antykomunizmu, której wyrazem jest teza o "przeciwdziałaniu i powstrzymywaniu".

Zaniechawszy polityki gospodarczego i socjalnego kookietowania krajów słabo rozwiniętych lub stanowiących słabsze ogniwa w układzie kapitalistycznym, Stany Zjednoczone przesunęły akcent swojej "pomocy" na militaryzację tych państw i podjęły zasadę powszechnej pacyfikacji ruchów narodowo-wyzwoleńczych i postępowo-rewolucyjnych, łamiąc brutalnie suwerenność państw trzeciego świata, państw kontynentu południowoamerykańskiego i niektórych państw europejskich, wkroczywszy w ten sposób na grunt brudnej ingerencji polityczno-ekonomicznej oraz zbrojnej. Realizując współcześnie tę doktrynę polityczną Stany Zjednoczone coraz aktywniej rozwijają program "powstrzymywania" postępu i komunizmu, już nie w jakiejś ograniczonej skali, lecz w skali globalnej.

Tę globalną doktrynę amerykańską cechuje obecnie bardziej zróżnicowane podejście do poszczególnych obszarów geopolitycznych, a nawet państw. O ile dawniej na pierwszy plan wysuwano Europę /choć ZSRR i jego sojuszników w Europie uważa

się nadal za głównego przeciwnika/, obecnie przesunięto ciężar aktywnego działania na Azję Południowo-Wschodnią i Bliski Wschód.

Stało się tak, nie dlatego, że Stany Zjednoczone pragną rzekomo przerzucić "mosty" do Europy na płaszczyźnie tzw. "selektywnego współistnienia", lecz na skutek takiego ukształtowania się sytuacji na głównym styku dwóch przeciwstawnych obozów, w której wszelka próba naruszenia "status quo" prowadziłaby nieuchronnie do generalnej konfrontacji zbrojnej i bezpośredniego zagrożenia Stanów Zjednoczonych. W tej sytuacji "zgadzając się" na doraźne współistnienie w Europie, imperializm amerykański, w imię programu "powstrzymywania" postępu i komunizmu, ześrodkował swoje wysiłki w innych rejonach świata, kładąc szczególny nacisk na zwalczanie tam ruchów narodowo-wyzwoleńczych i postępowych - co też i jest podstawową cechą współczesnej doktryny politycznej Stanów Zjednoczonych.

Jedną z istotnych i niebezpiecznych przesłanek tej doktryny jest teoria i praktyka eskalacji, polegająca na skalkulowanym nasilaniu i rozszerzaniu działań wojennych, nie przekraczając jednocześnie niebezpiecznych granic, mogących spowodować konflikt o szerszym zasięgu /a zwłaszcza nuklearny/, prowadzący do wojny światowej i zagrażający bezpieczeństwu USA. Jednakże eskalacja nawet kontrolowana i konfrontowana stwarza stale niebezpieczeństwo rozszerzenia się konfliktów i wojen lokalnych.

Amerykańska wojna w Wietnamie, agresja imperializmu amerykańsko-brytyjsko-izraelskiego przeciwko państwom arabskim i inne interwencje imperialistyczne wskazują dobitnie, że w doktrynie politycznej i wojennej Stanów Zjednoczonych w sposób zamierzony i z premedytacją przywraca się wojnie walor skutecznego narzędzia polityki.

Szanowni Towarzysze!

Na tle ogólnego rozwoju sytuacji wojskowo-politycznej i charakterystyki roli imperializmu amerykańskiego we współczesnym świecie, pragnąłbym zatrzymać się nad istotnymi momentami będącymi materialnym wykładnikiem obecnej sytuacji. Są nimi dalsze rozszerzanie wojny w Wietnamie, kryzys i konflikt na Bliskim Wschodzie oraz sytuacja w Pakoie Północnoatlantyki.

W amerykańskich koncepcjach rozwiązywania problemów politycznych z pozycji siły nadal pierwszoplanowe miejsce na terytoriach peryferyjnych zajmuje walka o dominację na Dalekim Wschodzie. Przejawia się to w prowadzonej i nasilanej agresji zbrojnej wobec Wietnamu, która mimo zaangażowania tam znacznych sił i środków nie tylko nie przyniosła Pentagonowi, jak na to liczone, szybkich rozwiązań tj. zdławienia ruchu narodowowyzwoleńczego w Wietnamie Południowym i upokorzenia Demokratycznej Republiki Wietnamu, ale doprowadziła do uwikłania się Stanów Zjednoczonych w długotrwałą kompromitującą i wyniszczającą wojnę. Systematyczne eskalowanie tam wojny, mimo buńczucznych oświadczeń i zapowiedzi, a także rzekomo w imię szybszego doprowadzenia do rokowań pokojowych, nie przyniosło efektów militarnych i politycznych; spowodowało natomiast konieczność bezustannego angażowania coraz to większych sił i środków, bez widoków na większe szanse powodzenia.

Zwiększając intensywność działań wojennych w Wietnamie Stany Zjednoczone intensyfikowały operacje wojskowe na lądzie, w powietrzu i na morzu. Tylko w okresie ostatniego roku przerzuciły do Wietnamu Południowego nowe kontyngenty wojsk w sile ponad 200 tys. żołnierzy i wiele nowego uzbrojenia oraz sprzętu bojowego.

112
Mo.

Zwiększając stan liczebny swych sił w Wietnamie, Amerykanie zaangażowali w tej wojnie już ponad pół miliona żołnierzy. Ich siły lądowe i piechota morska liczą siedem dywizji, cztery samodzielne brygady oraz wiele jednostek wsparcia. Działania tych wojsk wspiera około 4 000 samolotów i śmigłowców, około 2 000 dział różnych kalibrów oraz 50 tys. pojazdów, w tym 500 pancernych wozów bojowych. Ponadto na wodach przybrzeżnych Wietnamu wspiera aktywnie działania wojsk na lądzie około 80 okrętów amerykańskich. Warto podkreślić, że globalna siła ogniowa wojsk amerykańskich w Wietnamie jest już sześciokrotnie większa niż wojsk amerykańskich zaangażowanych w drugiej wojnie światowej.

Obok stałego zwiększania liczby wojsk amerykańskich w Wietnamie, Stany Zjednoczone systematycznie eskalują tam działania bojowe. Ostatnio, obok nasilania bombardowań DRW z jej głównymi ośrodkami administracyjnymi i gospodarczymi, obejmując Hanoi i Hajfong, a także wprowadzenia wojsk amerykańskich do strefy zdemilitaryzowanej, połączono działania wojskowe z bezwzględną pacyfikacją ludności cywilnej w tak zwanych "operacjach oczyszczających".

113
M4

Nasilenie wojny w Wietnamie powoduje stały wzrost wydatków amerykańskich na cele wojskowe. Nie licząc się ze swym podatnikiem, administracja Johnsona rzeczywiście z każdym rokiem przeznaczają coraz to większe nakłady finansowe na prowadzenie tej wojny. Na przykład w roku 1966/1967 wydatkowano na jej potrzeby około 19,5 miliarda dolarów, a na rok 1967/68 zaplanowano już 21 miliardów dolarów. Ogółem od 1965 roku wyasygnowano na wojnę w Wietnamie około 49 miliardów dolarów. Ta brudna wojna kładzie nie tylko brzemień finansowe na społeczeństwie amerykańskim. Przede wszystkim bowiem w wojnie tej ponosi ono straty ludzkie, które aktualnie przewyższają 80 tys. żołnierzy w zabitych i rannych. Wraz z nasilaniem działań w Wietnamie straty te wzrastają. Dzięki bohaterkiej walce żołnierzy i partyzantów Frontu Narodowego Wyzwolenia Wietnamu Południowego, obecnie amerykańskie straty ludzkie w ciągu tygodnia z reguły oscylują wokół liczby 1 500 żołnierzy amerykańskich, a często przewyższają liczbę 2 tysięcy żołnierzy w zabitych i rannych. Oznacza to, licząc w przybliżeniu, że w ciągu ^{- trzech} każdych dwóch miesięcy walk w Wietnamie, Pentagon traci dywizję /!/ żołnierzy.

Należy sądzić, że nawet to, najbardziej dziś agresywne państwo na świecie, na dłuższą metę nie może sobie pozwolić na tak duże straty. Logika wskazywałaby w związku z tym na szukanie przez Stany Zjednoczone dróg szybszego wyjścia z tej wojny i jej zakończenia. Całemu światu dziś wiadomo, że pierwszym tego warunkiem jest zaprzestanie bombardowań DRW. A jednak Stany Zjednoczone nie zaprzestają swej agresji przeciwko DRW i ewentualne zaprzestanie bombardowań Północy byłoby skłonni rozważyć li tylko w aspekcie tzw. "nieopłacalności" - w związku ze stale wzrastającą skutecznością obrony powietrznej

DRW z jednej strony i olbrzymich strat własnego sprzętu lotniczego - z drugiej .

Oznaczałoby to, że zarówno administracja Johnsona, jak i Pentagon osiąga ją z kontynuowania wojny w Wietnamie określone korzyści.

Przede wszystkim i bez wątpienia kontynuowanie wojny w Wietnamie zapewnia Stanom Zjednoczonym realizację podstawowej idei współczesnego imperializmu - powstrzymywanie, w tym ważnym pod względem strategicznym rejonie świata, postępu i komunizmu. Po wtóre, wojujący i agresywny imperializm amerykański, pretendujący do roli żandarma światowego, "dzięki" wojnie w Wietnamie systematycznie przyzwyczaja społeczeństwo amerykańskie do wojny, wpaja w ich psychikę taką potrzebę i przygotowanie na ewentualność angażowania się w awantury wojenne również w innych rejonach i kontynentach oraz dowodzi, że aktualną wojnę toczącą się i przyszłą, nie zagrażają społeczeństwu amerykańskiemu i nie stanowią dla Stanów Zjednoczonych ryzyka.

Również korzyści Pentagonu z wojny wietnamskiej nie są mniejsze. Pozwalają one wykorzystać ten żywy poligon do sprawdzenia i doskonalenia zasad użycia wojsk i służb, prowadzenia najróżnorodniejszych doświadczeń i badania skuteczności nowoczesnej broni od karabinów /np. z lufą z masy plastikowej/, poprzez granatniki z urządzeniami elektronicznymi, tzw. miny kierunkowe, różnego typu pociski artyleryjskie i bomby lotnicze, pociski rakietowe, zwłaszcza typu "powietrze-ziemia" do urządzeń na podczerwień i elektronicznych, zwłaszcza montowanych na śmigłowcach i samolotach oraz broni chemicznej i bakteriologicznej włącznie. Warto podkreślić, że w toku przeciąga-

MS
MG.

jacej się wojny w Wietnamie Pentagon wypróbowuje tam w każdym tygodniu jakąś nowość. Nie można wątpić, że doświadczenia amerykańskie z wojny wietnamskiej, rzekomo charakterystyczne tylko dla tego teatru działań, nie mogą zostać wykorzystane na innych teatrach peryferyjnych, a nawet w Europie. Nie jest również sprawą drugorzędną dla żadnej armii, a tym bardziej dla armii amerykańskiej, kwestia "ostrzelania" żołnierza w walce.

Wszystko to razem nie oznacza jednak, że Stany Zjednoczone są gotowe do dalszej długoletniej wojny w tym rejonie. Ich wyjście z Wietnamu z całą pewnością powstrzymuje obawa przed utratą swych wpływów nie tylko w całych Indochinach lecz Azji Południowowschodniej i Południowej w ogóle, z przyległościami włącznie. Jednak amerykańska doktryna polityczna i wojskowa, nacelowana na powstrzymywanie postępu i komunizmu w świecie stoi w jaskrawej sprzeczności z trwałym zaangażowaniem półmilionowej armady w jednym niewielkim państwie i obszarze. Siły interwencyjne Stanów Zjednoczonych, w myśl tej doktryny, powinny pozostawać w odwodzie na terytorium USA, w gotowości do natychmiastowych i szybkich akcji, interwencji i agresji i jak najszybszego wycofania się z powrotem do odwodu, w gotowości do następnych akcji.

Jak wskazuje rozwój sytuacji w świecie, Amerykanie już dziś wobec ugrzęźnięcia w Wietnamie nie byli w pełni zdolni do takich interwencji wobec narodzonych nowych ruchów narodowo-wyzwoleńczych i postępowych struktur społecznych np. na Bliskim Wschodzie, w którym musiałyby zostać zaangażowane większe siły amerykańskie, zwłaszcza lądowe. Tam znaleźli co prawda godnych wykonawców swojej polityki wojny w postaci izraelskich szowinistów, militarystów i ludobójców, których w "zastępstwie" pchnęli do agresji".

116
1109

Konflikt na Bliskim Wschodzie miał swe przesłanki przede wszystkim w płaszczyźnie ideowo-społecznej. 20-letnie napięte stosunki pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi, podsypane przez mocarstwa imperialistyczne, stanowiły stałe zarzewie konfliktów politycznych i starć zbrojnych, które przy dobrej woli Izraela można było unormować. Jednakże unormowanie tych stosunków na płaszczyźnie realistycznego współistnienia nie mogło zadowolić monopolistycznych interesów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Obszar Bliskiego Wschodu stanowi bowiem terytorium o podstawowym znaczeniu ekonomicznym i strategicznym. Państwa arabskie reprezentując 30 % światowego wydobycia ropy naftowej i ponad 60 % zasobów paliw płynnych były najpoważniejszym dostawcą ropy naftowej dla Europy Zachodniej, a także dla potrzeb amerykańskich na Dalekim Wschodzie.

Między innymi również Stany Zjednoczone i Wielka Brytania poparły ekspansjonistyczne dążenia Izraela, popychając go na drogę agresji i jawnie osłaniając działania izraelskich sił zbrojnych siłami swych flot wojennych.

Ale nie tylko surowcowe znaczenie tego terytorium legło u podstaw agresji. Akwen Morza Śródziemnego i Bliski Wschód są dla Stanów Zjednoczonych ważnym terenem operacyjnym w systemie ogólnych przygotowań wojennych przeciwko obozowi socjalistycznemu. Teren ten stanowi bowiem historycznie ukształtowaną drogę ekspansji politycznej i wojennej imperializmu; uprzednio brytyjskiego, a współcześnie - amerykańskiego.

Anglo-amerykański patronat nad izraelską agresją wynikał również z przesłanek ideologicznych. Wzrost jedności państw arabskich, krystalizowanie się poczucia niezależności państwowej i ekonomicznej, wkroczenie na drogę postępowych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych oraz zaangażowanie się

117
118

w walkę z neokolonializmem i imperializmem - oto przesłanki, które spowodowały imperialistyczny spisek przeciwko państwom arabskim, ukoronowany agresją Izraela.

Wykorzystując czynnik zaskoczenia, agresorzy izraelscy wykonali, jak wiadomo, w dniu 5 czerwca br. zmasowane uderzenia lotnicze na ważniejsze obiekty wojskowe, a przede wszystkim lotniska, niszcząc bazujące na nich samoloty oraz pasy startowe lotnisk. Już w pierwszym uderzeniu wyprowadzili oni z walki około 2/3 lotnictwa arabskiego, zapewniając sobie tym samym całkowite panowanie w powietrzu na wszystkich trzech frontach, co w decydujący sposób wpłynęło na przebieg i wyniki późniejszych działań sił lądowych przeciwko ZRA, Jordanii i Syrii.

Pomijając omówienie przebiegu działań wojennych między Izraelem a państwami arabskimi, pragnę podkreślić, że agresja zbrojna Izraela i odniesione w niej sukcesy militarne budzą wiele refleksji i wniosków w odniesieniu do przygotowań obronnych i gotowości sił zbrojnych do natychmiastowego przeciwstawienia się przeciwnikowi w każdej nieooczekiwanej nawet chwili, wszechstronnej i bardzo czułej pracy organów wywiadu wojskowego, które powinny być zdolne do trafnej oceny i rozszyfrowania na czas zamiarów i przygotowań agresywnych przeciwnika, a także wyższych sztabów i dowództw wojskowych, które powinny racjonalnie wykorzystać przedstawione im dane o zagrożeniu wojennym.

Znaczenie i ważność tych zagadnień dały się szczególnie jaskrawo odczuć w konflikcie izraelsko-arabskim. Okazało się, że sztaby i dowództwa wojskowe Izraela posiadały informacje o wiele szersze i bardziej szczegółowe od tych, jakimi dysponowały ~~posiadały~~ dowództwa arabskie na temat swego przeciwnika. Należy podkreślić, że wojskowy wywiad izraelski /"Sherutei Betahon"/

118 119

jeszcze w okresie kilku dni przed rozpoczęciem agresji nasyłał na terytorium ZRA i innych państw arabskich swoich agentów przebranych w mundury oficerów tych państw, którzy przenikali do zgrupowań i obozów wojskowych, w tym szczególnie na półwyspie Synaj, sprawdzali posiadane i zdobywali nowe informacje o rozmieszczeniu, uzbrojeniu, siłach i zamiarach wojsk arabskich.

Natomiast wyższe sztaby i dowództwa wojskowe ZRA i innych państw arabskich nie przywiązały należytej wagi do licznych faktów i danych świadczących o bezpośrednich przygotowaniach wojennych Izraela oraz nie podjęły we właściwym czasie niezbędnych przedsięwzięć obronnych adekwatnych ówczesnemu zagrożeniu.

Sugerując się prawdopodobnie tym, że Izrael - w wyniku konsolidacji obozu arabskiego w okresie poprzedzającym konflikt i zgodnego zadeklarowania się większości państw arabskich do wspólnego wystąpienia zbrojnego - nie odważy się rozpocząć agresji, w sztabach i dowództwach państw arabskich nastąpiło pewne samouspokojenie i brak czujności, czego nie potrafiły przełamać nawet ostrzeżenia państw socjalistycznych.

Nie wpłynęły na to również codzienne, poranne loty lotnictwa izraelskiego w okresie kilku dni poprzedzających agresję, gdyż stan pogotowia w siłach obrony powietrznej ZRA ogłaszano tylko w czasie trwania lotów, a po wylądowaniu samolotów izraelskich następowało odprężenie i normalny tok życia rozwarte na inne kierunki, bez akcentów czujności i ~~zwiększonej~~ uwagi, co w konsekwencji doprowadziło do niespostrzeżonego i niewykrytego na czas powtórnego startu samolotów izraelskich natychmiast po zakończeniu ich lotów maskujących. Brak było stałych dyżurów powietrznych, ciągłej pracy ośrodków wykrywania i powiadamiania,

115/100

gotowości lotnictwa OPK do natychmiastowego startu w powietrze. Dlatego też, w czasie nalotów lotnictwa izraelskiego na ZRA, sygnały alarmowe rozległy się po 10-12 minutach od czasu zrzu-
•enia pierwszych bomb i pocisków.

Dane i informacje wywiadu wojskowego o siłach zbroj-
nych przeciwnika, jego możliwościach i zamiarach, powinny w
decydujący sposób wpływać na całościowy kształt przedsięwzięć obron-
nych, przygotowanie odpowiednich koncepcji walki i planów ope-
racyjnego użycia wojsk. Dane te musiały być w państwach arabs-
kich bardzo niepełne, nieszczegółowe a często i nieprawdziwe,
jeśli państwa arabskie dufne prawdopodobnie w swoją przewagę
liczebną i nie doceniając siły i możliwości Izraela, nie posia-
dały dopracowanej i uzgodnionej doktryny strategicznej, koncep-
cji prowadzenia operacji i sposobów walki na wypadek agresji
Izraela. Wywiad arabski prawdopodobnie nie przeanalizował
dogłębnie zamiaru dokonania agresji przez dowództwo izraelskie,
kierunków i sposobów uderzeń, chociaż ugrupowanie wojsk izra-
elskich przed konfliktem mogło już dostarczyć wiele mówiących
wniosków w tym zakresie. Liczono się przede wszystkim z głównym
uderzeniem Izraela na Syrię i Jordanię, a w wypadku uderzenia
na Egipt oceniano, że nastąpi ono w środkowej części półwyspu
Synaj /podobnie jak w 1956 r./. Zgodnie z tymi niesłusznymi
przewidywaniami, większość wojsk ZRA została rozmieszczona
na kierunku centralnym półwyspu Synaj, podczas gdy główne
uderzenie Izraela w obecnej kampanii zostało wykonane na kie-
runku nadmorskim. Był to w istniejącej konkretnej sytuacji
rzeczywiście najdogodniejszy kierunek działań, na wybór które-
go miały niewątpliwy wpływ informacje wywiadu izraelskiego.

Wybrany kierunek głównego uderzenia był przede
wszystkim z punktu widzenia charakterystyki terenu najbardziej

120 121.

sprzyjający, szczególnie do działań wojsk pancernych. Wymagał skupienia odpowiednich sił na początku działań, dla przełamania oporu wojsk arabskich w strefie granicznej i w rejonie El Arish, po czym zapewniał stosunkową swobodę działań, gdyż na kierunku tym nie było rozmieszczonych głębszych odwodów arabskich. Przerzut odwodów z centralnej części półwyspu Synaj był utrudniony, a nawet uniemożliwiony na skutek działań lotnictwa izraelskiego oraz ze względu na związanie ich walką przez zgrupowania izraelskie nacierające na pozostałych kierunkach. Inne natomiast możliwe sposoby oddziaływania wojsk egipskich na nadmorskie zgrupowanie izraelskie - po wyeliminowaniu lotnictwa np. przez użycie marynarki wojennej, wyrzucenia desantu na tyły nacierających wojsk izraelskich itp., nie były brane pod uwagę przez obie strony walczące.

Charakteryzując niepowodzenie militarne ZRA i innych państw arabskich, sądzimy, ^{że} należałoby wziąć pod uwagę czynniki obiektywne, które spowodowały wiele trudności w przygotowaniu sił zbrojnych tych państw.

ZRA, na przykład, przystępując do budowy nowego postępowego ustroju społecznego odziedziczyła następstwa wiekowego zacofania kraju spowodowanego panującym tam uprzednio ustrojem feudalnym. Dotyczyły one zarówno niskiego poziomu ekonomicznego państwa, oświaty /duża liczba analfabetów/, złego stanu zdrowotnego społeczeństwa /duża liczba zachorowań, zwłaszcza wśród chłopów stanowiących główną bazę rekrutacyjną armii/, niskiej kultury, ~~zakonserwowanych~~ ^{zakorzenionych} kultów religijnych i in., których przezwyciężenie wymaga długoletnich intensywnych wysiłków kierowniczych organów państwa i całego społeczeństwa, a w odniesieniu do przebudowy gospodarczej - również znacznych nakładów finansowych.

121
122

W tej sytuacji w armii ZRA i innych państw arabskich istniały duże trudności w szkoleniu wojsk, a zwłaszcza w przygotowaniu specjalistów, umiejących posługiwać się nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem bojowym. Trudności te potęgowała sytuacja w kadrze oficerskiej, która nie była jednolita i dzieliły ją poglądy polityczne: stara kadra i generalicja, pozornie lojalna, chętnie wróciłaby do feudalnych form posiadania i systemu społecznego; młoda kadra, w większości popierała przemiany społeczno-ustrojowe. W wyższych sztabach, ponadto, istniały duże rozbieżności w poglądach na prowadzenie współczesnej wojny i operacji wojskowych.

Wszystkie te czynniki spowodowały, że gotowość i zdolność bojowa armii ZRA i innych państw arabskich nie była zbyt wysoka, a zwycięstwo militarne Izraela nad państwami arabskimi nie było dziełem nadzwyczajnych umiejętności i zdolności dowództwa i armii izraelskiej.

Podobnie jak w wojnie wietnamskiej, również w agresji bliskowschodniej imperializm nie osiągnął zamierzonych celów politycznych. Wprawdzie Waszyngton z satysfakcją przyglądał się niepowodzeniom militarnym państw arabskich, ale poza wątpliwej wartości satysfakcją nie osiągnięto ani zamierzonego skłócenia państw arabskich, ani przewrotów politycznych w tych państwach; nie udało się również skłócić świata arabskiego z obozem socjalistycznym. Imperializmowi nie udało się też rozbić postępowych struktur społecznych w tym rejonie i co najważniejsze - spowodować rozszerzenie konfliktu.

Mimo znacznego zaangażowania się imperializmu amerykańskiego w Azji Południowowschodniej i w innych częściach świata, a szczególnie w agresywnej wojnie w Wietnamie, kierownicze koła polityczne i wojskowe Stanów Zjednoczonych i innych

państw kapitalistycznych w dalszym ciągu traktują Europę jako główny teatr wojny, a NATO jako najsilniejsze ugrupowanie polityczno-wojskowe, dysponujące siłami zbrojnymi, przeznaczonymi do zabezpieczenia realizacji ich agresywnej polityki w czasie pokoju i zamiarów wojskowo-strategicznych w wypadku wojny.

II. SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W NATO I WZROST AGRESYWNEJ ROLI NRF W PAKCIE

Na przestrzeni ubiegłego roku w Pakcie Północnoatlantyckim utrzymywały się nadal rozbieżności co do istotnych problemów wojskowo-politycznych i strategicznych. Główną tego przyczyną jest niezadowolenie większości państw członkowskich NATO z amerykańskiej dominacji w Europie i obawy przed wciągnięciem do ewentualnego konfliktu zbrojnego, który może zostać wywołany na skutek awanturniczej polityki Stanów Zjednoczonych. Niezadowolenie wśród państw-członków NATO wywołują również ekspansywne dążenia NRF do odegrania ośrodkowej roli w tym pakcie i jej uporczywe dążenie do uzyskania broni jądrowej. Szczególnym wyrazem rozbieżności w NATO było wycofanie się Francji ze zintegrowanej struktury wojskowej paktu. Osłabiło to znacznie zwartość i w określonym stopniu siłę militarną paktu, a jednocześnie wpłynęło na wzrost roli Niemieckiej Republiki Federalnej w NATO, która z jej rewizjonistyczno-odwetową polityką stała się oporą globalnej strategii Stanów Zjednoczonych w Europie.

W zintegrowanych siłach zbrojnych paktu, Bundeswehra stała się główną siłą uderzeniową a wycofanie oficerów francuskich z połączonych dowództw NATO umożliwiło NRF przejęcie dalszych ważnych stanowisk dowódczo-sztabowych w pakcie, pozwalając jej na wywieranie coraz większego wpływu na politykę i strategię sojuszu. Stany Zjednoczone, angażując się w coraz większym

123
124

stopniu politycznie i wojskowo w innych częściach świata, wyznaczają NRF rolę czołowej siły militarnej w Europie, idą na ustępstwa jej żądaniom i dopuszczają do objęcia przez generałów Bundeswehry wysokich stanowisk w dowództwach NATO, jak również do udziału w planowaniu strategicznym, w tym także w planowaniu użycia broni jądrowej, w ramach tzw. grupy planowania jądrowego NATO.

Niemiecka Republika Federalna usiłuje wykorzystać aktualną sytuację do realizacji swych agresywnych zamierzeń. Założeniem nadrzędnym w polityce wewnętrznej i zagranicznej NRF, jest skrajny antykomunizm i rewizjonizm polityczny, któremu podporządkowano program roszczeń terytorialnych i żądań równouprawnienia w zakresie zbrojeń atomowych, program wyłączonoj reprezentacji narodu niemieckiego i nieuznawanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, politykę wobec europejskich państw socjalistycznych, a także w ramach NATO.

W rezultacie takiej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz dążenia do permanentnego utrzymania w Europie napięcia, NRF znalazła się w swoistej izolacji wśród europejskich państw kapitalistycznych, będących skłonnych do bardziej realistycznej oceny sytuacji i odprężenia.

Zaczął poszukiwać dróg wyjścia z tego impasu nowy rząd Kiesingera - Brandta, który w odróżnieniu od poprzedniego, usiłuje wyciągnąć pewne wnioski z dotychczasowej polityki oraz zaistniałej w świecie sytuacji, nastrojów i tendencji, do których próbuje się dopasować, nie rezygnując z podstawowych celów, których główną cechą jest rewizjonizm i militarizm. Wyszedł on z założenia, że straszak antykomunizmu, który w latach pięćdziesiątych wydawał

124 125
się być skutecznym instrumentem politycznego i militarnego cementowania jedności NATO w imię celów zachodnioniemieckiej polityki odwetowej, nie może przynieść oczekiwanych rezultatów w okresie, kiedy zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych jest akceptowana przez większość państw zachodnich. Ponieważ trwanie na tradycyjnych pozycjach zimnowojennych nie doprowadziło do zahamowania procesów odprężeniowych w Europie, rząd Kiesingera doszedł do przekonania, że będzie korzystniej jeśli NRF, przynajmniej w słowach, zaniecha przeciwstawiania się tym procesom i wystąpi z inicjatywą poprawy stosunków z państwami socjalistycznymi. Celowi temu ma służyć szumnie reklamowana przez Kiesingera - Brandta tzw. "nowa polityka wschodnia" rządu bońskiego. Ma ona pozwolić nie tylko na dostosowanie się do ogólnych tendencji panujących wśród sojuszników NRF z NATO, ale co istotniejsze, doprowadzić do rozbięcia jedności państw socjalistycznych, a w pierwszym rzędzie spowodować polityczną izolację NRD, która stanowi pierwszy obiekt ataku w planach zachodnioniemieckich.

Taki jest właśnie sens modyfikacji doktryny Hallsteina, której wyrazem są, z jednej strony, próby nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami Europy wschodniej, posiadającymi już takie stosunki z NRD, z drugiej zaś - składanie deklaracji i podejmowanie akcji oznaczających w praktyce usztywnienie tej nielegalnej doktryny nieuznawania NRD. Nie ulega żadnej wątpliwości, że celem akcji rządu NRF jest wyeliminowanie z doktryny Hallsteina tych elementów, które prowadziły do samoizolacji polityki zachodnioniemieckiej i zachowanie treści doktryny w zakresie roszczenia do wyłącznej reprezentacji Niemiec. Dla osiągnięcia swoich celów NRF usiłuje wygrywać różnice doświadczeń historycznych między europejskimi krajami socjalistycznymi i stara się poprzez swoją politykę wywołać rozdzwiek wśród tych państw. Dlatego też

125 126

polityka ta spotkała się ze zdecydowaną i stanowczą odprawą ze strony państw obozu socjalistycznego.

Jak podkreślają zachodnoniemieckie koła odwetowo-militarystyczne, powołanie rządu "wielkiej koalicji" CDU/CSU i SPD miało ułatwić usunięcie przeszkód wewnętrznych, stojących na drodze do dalszych przygotowań wojennych. Chodzi więc w pierwszym rzędzie o złamanie przejawów oporu społeczeństwa zachodnoniemieckiego wobec awanturniczych planów i uzyskanie z jego strony całkowitego poparcia dla starej idei "Drang nach Osten". Jest to zadanie o tyle trudne, że okres wielkiej koniunktury gospodarczej należy w NRF do przeszłości, a systematyczny wzrost wydatków na zbrojenia nie mógł nie wpłynąć na ~~znaczne~~ obniżenie stopy życiowej szerokich rzesz społeczeństwa NRF, w tym przede wszystkim klasy robotniczej. Stąd też wejście w skład rządu koalicyjnego partii socjaldemokratycznej miało ułatwić ~~bońskim~~ odwetowcom utrzymanie w ryzach klasy robotniczej NRF oraz uniemożliwić jej opór przeciwko intensywnym przygotowaniom wojennym. Powstanie wielkiej koalicji ma także przyspieszyć realizację szeregu przedsięwzięć organizacyjnych związanych z przygotowaniem wojennymi, w tym w pierwszym rządzie wprowadzenie niezbędnych poprawek do konstytucji, uchwalenie przez Bundestag i wprowadzenie w życie ustawodawstwa wyjątkowego, które dałoby rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwa, zlikwidowałoby resztki ustroju konstytucyjnego i swobód obywatelskich i pozwoliło na pełną militaryzację życia politycznego i gospodarczego NRF.

Powołanie rządu "wielkiej koalicji" oznacza praktyczne wyeliminowanie nawet tak nikłej i formalnej opozycji, jaką stanowiła partia socjaldemokratyczna w parlamencie i w życiu politycznym NRF. Identyfikacja celów politycznych obu partii oznacza w praktyce - przy pewnej odmienności środków - faktyczny brak

realistycznego i konstruktywnego programu politycznego NRF. 126 1904

SPD, podobnie jak CDU/CSU i inne partie NRF przyłączyły się do akcji rewizjonistycznej, rozwijają działalność wśród przesiedleńców i ich organizacji, występuje za zbrojeniami atomowymi Bundeswehry, a także przeciwstawia się wspólnie z CDU podpisaniu układu o nierozprzestrzenieniu broni jądrowej.

Powołanie rządu "wielkiej koalicji" wiąże się również z pojawieniem się na arenie wewnątrzpolitycznej NRF neohitlerowskiej partii NPD. Partia ta wyrosła na gruncie nacjonalizmu, rewizjonizmu i odwetu. Nowy rząd boński nie tylko nie podejmuje żadnych środków przeciwko odradzaniu się ruchu faszystowskiego, ale wykorzystuje ten fakt, podobnie jak i organizacje ziomkowskie, dla celów polityki rewanżu i przygotowań wojennych. Wzrost szeregów i wpływów neohitlerowskiej NPD, której przedstawiciele zasiadają w wielu parlamentach krajowych, ma posłużyć nowemu rządowi do uprawniania nacjonalistycznej i odwetowej polityki z jeszcze większym natężeniem niż to miało dotychczas miejsce. Dla potrzeb światowej opinii publicznej oficjalne czynniki w Bonn próbują bagatelizować sukcesy wyborcze NPD. Należy podkreślić, że NPD ma również poważny wpływ w szeregach Bundeswehry, szczególnie wśród młodej kadry oficerskiej i podoficerskiej.

Na kształtowanie się polityki wewnętrznej i zagranicznej NRF wywierają także znaczny wpływ odwetowe i nacjonalistyczne organizacje przesiedleńców, a przede wszystkim ich przywódcy. Organizacje te stanowią wielki aparat masowej propagandy rewizjonistyczno-odwetowej, popierany i finansowany przez rząd NRF oraz inne ośrodki władzy /przede wszystkim rządy krajowe/, a także przez ośrodki wielkiego kapitału. Są więc nieoficjalnym przedłużeniem i niejako propagandowo-politycznym aparatem wykonawczym i społeczną organizacją rządowej polityki rewizjonistyczno-odwetowej.

Obecnie w NRF nie istnieje żadna realna siła polityczna, która była by zdolna do skutecznego przeciwstawienia się rewizjonistyczno-odwetowej polityce rządu bońskiego, a także zainicjowania nowego kierunku w polityce wewnętrznej i zagranicznej NRF.

Nowy rząd boński Kiesingera - Brandta nie zmienił dotychczasowych zasad doktrynalnych zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, wewnętrznej, jak i militarnej, której istotą jest polityka rewizjonizmu i odwetu oraz dążenia do uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową. Między innymi, właśnie dlatego rząd boński zajmuje negatywne stanowisko w sprawie podpisania układu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej, ponieważ widzi w nim niebezpieczeństwo dla swoich perspektywicznych planów wyposażenia Bundeswehry w broń jądrową.

Integracja gospodarcza państw zachodnioeuropejskich w ramach EWG, a w dalszej perspektywie i integracja polityczna, oczywiście przy zachowaniu dominującej pozycji NRF, ma stworzyć zdaniem obecnego rządu, niezbędne warunki do współudziału Niemiec Zachodnich w zbrojeniach jądrowych. Na ich bazie, politycy i stratedzy bońscy zamierzają osiągnąć również nowy szczebel integracji militarnej państw zachodnioeuropejskich, ponieważ NATO w swej obecnej postaci nie ma, ich zdaniem, wystarczającej ku temu ekonomicznej i politycznej podstawy.

Systematycznie wzrastający potencjał wojenno-ekonomiczny, brak przeciwwagi aspiracjom polityczno-wojskowym NRF w ramach NATO, rolę której z powodzeniem spełniała Francja oraz poważne zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w Wietnamie powodują dalsze niebezpieczeństwo wzrostu roli NRF i Bundeswehry w tym pakcie.

128
189

Mimo deklarowanej wierności wobec NATO, dowództwo Bundeswehry i bonńscy teoretycy wojskowi, szukają nowych rozwiązań, których celem jest stworzenie realnych przesłanek militarnych dla realizacji ekspansjonistycznych dążeń zachodnioniemieckiego imperializmu, w nowej, zmienionej sytuacji politycznej i militarnej. W związku z tym wysuwane są ostatnio w NRF koncepcje ożywienia działalności Unii Zachodnioeuropejskiej. Z jednej strony, miałyby to pozwolić na ponowne zintegrowanie francuskich sił zbrojnych wraz z ich potencjałem jądrowym, a z drugiej, doprowadziłoby do dalszego uniezależnienia się państw Europy zachodniej od Stanów Zjednoczonych.

Gorącym zwolennikiem reaktywowania planów utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej na bazie sojuszu francusko-niemieckiego jest b. minister obrony i obecny minister finansów rządu bonńskiego F.J. Strauss. Dążność do zespolenia państw zachodnioeuropejskich wokół tej nowej koncepcji sojuszu militarnego wyraża się przede wszystkim w rozwijaniu przez Bonn dwustronnej współpracy w dziedzinie militarnej z państwami NATO, w tym w pierwszym rzędzie z Francją. Koła polityczne i wojskowe NRF wypowiadając się za ścisłą współpracą z Francją sugerują, że z większych państw jedynie Francja jest przeciwna zawarciu układu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej, co jest zbieżne ze stanowiskiem NRF i przy poparciu Francji, NRF będzie mogła stać się w perspektywie mocarstwem atomowym. Militaryści zachodnioniemieccy są ponadto zdania, że koncepcje strategiczne dowództwa Bundeswehry są bardziej zbliżone do francuskich niż amerykańskich, czy brytyjskich. Oprócz tego rząd francuski umożliwia Bundeswehrze korzystanie z własnych poligonów, pozwala na zakładanie na swoim terytorium baz wojskowych, a rozwój współpracy francusko-niemieckiej w dziedzinie produkcji zbrojeniowej jest bardzo korzystny dla NRF, gdyż pomaga w rozbudowie mocy produkcyjnych przemysłu

125/130

zbrojeniowego NRF. W związku z tym rząd NRF dąży do rozszerzenia współpracy naukowo-technicznej z Francją, w tym przede wszystkim w dziedzinie wojskowych badań naukowych, prac konstrukcyjnych i energii jądrowej, a także kładzie duży nacisk na nawiązanie ścisłej współpracy między francuskim sztabem generalnym a dowództwem Bundeswehry.

Jednocześnie niektórzy przedstawiciele kół politycznych i militarnych Niemiec zachodnich podkreślają, że NATO przestaje być dla NRF jedynym rozwiązaniem na przyszłość. Dlatego też pakt ten traktowany jest przez NRF jako środek do osiągnięcia zamierzonego celu, umożliwiający samodzielną rozbudowę Bundeswehry i realizowanie bońskich koncepcji militarnych i politycznych. Z drugiej strony, rząd boński dąży do możliwie daleko idącej integracji militarnej w ramach NATO i do ścisłego powiązania NRF i Bundeswehry z tym paktem by móc aktywnie włączyć te państwa do planów wojny odwetowej militarizmu bońskiego.

III. NIEKTÓRE AKTUALNE PROBLEMY STRATEGII NATO

Jak wiadomo, na odbytej w Paryżu w dniach od 8 do 9 maja 1967 roku naradzie Komitetu Wojskowego NATO oraz sesji tzw. Komitetu Planowania Obrony NATO z udziałem szefów sztabów i ministrów obrony państw członkowskich paktu /bez udziału przedstawicieli Francji/ została zaakceptowana oficjalnie jako obowiązująca w NATO, forsowana przez Stany Zjednoczone od 1961 roku strategia "elastycznego reagowania".

Strategia ta, choć w praktyce w znacznym stopniu stosowana w planowaniu operacyjnym i szkoleniu wojsk, nie była oficjalnie zaakceptowana na skutek zgłaszanych zastrzeżeń ze strony niektórych państw członkowskich paktu a zwłaszcza przez Francję, co do możliwości zastosowania jej w praktyce na europejskim

teatrze wojny. Wystąpienie Francji ze zintegrowanej struktury wojskowej NATO ułatwiło więc Stanom Zjednoczonym przeformowanie ich strategii jako obowiązującej, aczkolwiek Francja nadal nie uznaje strategii elastycznego reagowania i lansuje pogląd, że broń jądrowa powinna odgrywać przede wszystkim rolę czynnika "odstrasżającego", powstrzymującego państwa dysponujące tą bronią przed jej użyciem i rozpętaniami atomowego konfliktu zbrojnego. W wypadku ^{zost} ~~jednak~~ wojny w Europie, wobec przewagi w środkach konwencjonalnych państw Układu Warszawskiego, według poglądów francuskich, od samego początku powinna być użyta broń jądrowa i to w sposób zmasowany.

Zastrzeżenia innych państw NATO sprowadzały się w istocie do tego, że w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie /zwłaszcza po wystąpieniu Francji ze zintegrowanej struktury wojskowej paktu i zmniejszeniu głębokości środkowoeuropejskiego TDW/ okres działań konwencjonalnych będzie trwał krócej niż to widzą Amerykanie /5-7 dni/ i zajdzie konieczność szybszego użycia broni jądrowej, zwłaszcza taktycznej, już w 2-3 dniu wojny. Natomiast przywódcy polityczni i wojskowi NRF, żądają użycia broni jądrowej już w kilka lub kilkanaście godzin od rozpoczęcia ewentualnego konfliktu zbrojnego.

Zaakceptowana na majowej /1967 r./ sesji ministrów obrony NATO strategia "elastycznego reagowania", uwzględnia korekty i zmiany, mające na celu dostosowanie tej strategii do warunków i potrzeb wynikających z rozwoju aktualnej sytuacji wojskowo-strategicznej w świecie i Pakcie Północnoatlantyckim.

Ministrowie obrony tego paktu ocenili przede wszystkim, że w obecnej sytuacji groźba wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie zmalała, natomiast w innych rejonach świata, a szczególnie w Azji Południowo-Wschodniej, na Bliskim Wschodzie i w Ameryce

Południowej wzrosło napięcie oraz utrzymują się dotychczasowe i powstają nowe ogniska zapalne, które wymagają szybkich interwencji zbrojnych. Dowództwo sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i NATO ocenia, że ewentualny konflikt zbrojny w Europie, t.j. na głównym teatrze ewentualnej wojny zostanie poprzedzony okresem wzrastającego napięcia w sytuacji międzynarodowej /tzw. "okres ostrzegawczy"/, który może trwać do kilku tygodni, co pozwoli na odpowiednie przegrupowania, a według oceny Amerykanów i Brytyjczyków - również na przerzuty wojsk rozmieszczonych w głębi europejskiego TW lub z terytorium Stanów Zjednoczonych do Europy, co z kolei pozwala na wycofanie z terytorium NRF części wojsk amerykańskich i brytyjskich.

Tak więc według Amerykanów narzucających pod nieobecność Francji bardziej niż kiedykolwiek swoje poglądy pozostałym państwom członkowskim NATO, obecnie nie istnieje konieczność utrzymania w Europie znacznych sił w pierwszym rzucie operacyjnym, jak to zakładano dotychczas zgodnie z wymogami "strategii wysuniętej". Jednocześnie według Amerykanów i Brytyjczyków istnieje konieczność uwzględnienia malejących stale możliwości dysponowania dostateczną liczbą związków taktycznych w Europie, co jest spowodowane zaangażowaniem znacznych sił w innych częściach świata /a także trudnościami finansowymi/. Wszystkie te względy powodują, że istnieje zarówno możliwość, jak i konieczność "rozrzedzenia" sił pierwszego rzutu operacyjnego na środkowoeuropejskim TDW poprzez wycofanie z NRF części wojsk amerykańskich i brytyjskich /łącznie około 41 tys. żołnierzy oraz ok. 100 amerykańskich samolotów nosicieli broni jądrowej - Phantom II^x/.

x/ Stany Zjednoczone zamierzają wycofać z NRF, począwszy od stycznia 1968 roku, dwie brygady z 24 dywizji zmechanizowanej, kilka jednostek wsparcia i zabezpieczenia oraz cztery eskadry lotnictwa taktycznego /około 100 samolotów myśliwsko-bombowych o łącznym stanie liczebnym 35 tysięcy żołnierzy, w tym około 28 tysięcy żołnierzy wojsk lądowych i 7 tysięcy żołnierzy sił powietrznych, a Wielka Brytania - w pierwszym kwartale 1968

W rezultacie w opracowanej dyrektywie założono, że w perspektywicznym planowaniu strategicznym należy brać za podstawę, jako bardziej realny, stan dwudziestu dywizji, które będą do dyspozycji NATO na środkowoeuropejskim TDW w początkowym okresie wojny, a nie 30 jak to przewidywano dotychczas oraz zmniejszenie liczby samolotów - nosicieli broni jądrowej lotnictwa taktycznego o cztery eskadry samolotów Phantom II.

W związku z powyższym w planowaniu strategicznym NATO postanowiono uwzględnić:

- konceptję "zmasowanego uderzenia lotniczego", która ma polegać na posiadaniu w Europie silnego zgrupowania lotnictwa taktycznego, przeznaczonego do wykonania zmasowanego uderzenia na przeciwnika przy użyciu środków konwencjonalnych i zadaniu mu znacznych strat już na samym początku ewentualnych działań wojennych, a zwłaszcza rozbiicia jego pierwszego rzutu i odwodów operacyjnych;

- konceptję strategiczną "odwodów operacyjnych", polegającą na posiadaniu rozmieszczonych w głębi europejskiego teatru wojny silnych odwodów operacyjnych, składających się z ruchliwych jednostek pancernych i zmechanizowanych oraz pododdziałów śmigłowców. Zgrupowania te wzmocnione bronią jądrową znajdowałyby się w gotowości do natychmiastowego użycia w celu wzmocnienia wojsk lub wykonania uderzeń na najważniejszych kierunkach;

roku, jedną brygadę Brytyjskiej Armii Renu i jedną eskadrę z 2 PTSP, o łącznym stanie liczebnym około 6 tysięcy żołnierzy.

Zgodnie z porozumieniem, wycofane jednostki amerykańskie i brytyjskie będą w dalszym ciągu podlegać dowództwu połączonych sił zbrojnych NATO i mają być utrzymywane w stałej gotowości do przerzutu na kontynent europejski w wypadku wzrostu napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Dla utrzymania w stałej gotowości 24 amerykańskiej dywizji, której sztab oraz jedna brygada będą stacjonowały w NRF, a dwie brygady w Stanach Zjednoczonych, przewiduje się wymianę jednostek na zasadzie rotacji, tak by każda z brygad mogła przebywać przez 4 miesiące w NRF, a 8 miesięcy w Stanach Zjednoczonych. Raz w roku wszystkie trzy brygady mają być łączone celem przeprowadzenia ćwiczeń całością dywizji na terytorium NRF. Cztery eskadry samolotów mają także raz do roku uczestniczyć w manewrach z pozostałymi pięcioma eskadrami, stacjonującymi w Europie.

133
134

- koncept je strategiczna "odwodów strategicznych", zakładającą posiadanie silniejszych niż dotychczas odwodów strategicznych, rozmieszczonych na terytorium Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które w razie potrzeby mogłyby zostać przerzucone w krótkim czasie drogą powietrzną i morską na kontynent europejski lub do innych rejonów świata.

Dużą uwagę w NATO poświęcono także wzmocnieniu skrzydeł europejskiego teatru wojny /Norwegia, Dania oraz Grecja i Turcja/, które oceniono jako najsłabsze. Ponieważ określono, że tam istnieje największe prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie, uznano za konieczne wzmocnienie sił zbrojnych tych państw /zwłaszcza Grecji i Turcji/ poprzez dostawy nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu, a poza tym rozpatrywano dwa warianty działania w tych rejonach:

Pierwszy, zakładający aktywne działanie wydzielonymi siłami morskimi, zorganizowanymi w dwie grupy uderzeniowe, każda w składzie co najmniej jednego lotniskowca i sześciu niszczycieli złożonych z okrętów różnych państw NATO. W skład pierwszej grupy weszłyby wydzielone okręty sił morskich atlantyckiej floty Stanów Zjednoczonych, floty brytyjskiej, duńskiej, norweskiej i zachodnioniemieckiej. Grupa ta operowałaby w strefie od Cieśnin Duńskich do Oceanu Lodowatego. Druga grupa zorganizowana z części VI Floty Stanów Zjednoczonych, okrętów włoskich, greckich i tureckich, miałaby operować w rejonie Dardaneli a także Kanału Sueskiego.

Drugi wariant, zakładający przerzut na "skrzydła" europejskiego TW związków taktycznych wojsk lądowych, w tym na północne skrzydło tj. do rejonu Norwegii, do dywizji ze Stanów Zjednoczonych. Dla wzmocnienia południowego skrzydła natomiast miałaby być skierowana brygada interwencyjna NATO składająca się

1381 135

obecnie z sześciu batalionów: dwóch amerykańskich, brytyjskiego, zachodnioniemieckiego, belgijskiego i włoskiego.

Wśród teoretyków wojskowych Zachodu przeważa pogląd, że w warunkach rozbudowanego do niebywałych rozmiarów potencjału jądrowego przeciwnych stron i możliwości całkowitego wzajemnego zniszczenia, jest mało prawdopodobne aby wojna rozpoczęła się zaskakującym atakiem i przeciwuderzeniem atomowym. Daleko bardziej prawdopodobnie, ich zdaniem, ewentualna wojna jądrowa rozwine się z powolnego zaostrzania się kryzysów, lokalnych konfliktów zbrojnych oraz konwencjonalnych działań wojennych. Następnie może nastąpić ograniczone zastosowanie taktycznej broni atomowej na wojska i obiekty wojskowe i kolejno, drogą eskalacji - narastająca wymiana ciosów jądrowych rozszerzająca się stopniowo i obejmująca oraz to nowe obiekty i większe obszary terytorium walczących stron, przy czym każdy z etapów zostanie prawdopodobnie poprzedzony okresem wahania i być może negocjacji.

Nowo zaakceptowana strategia kładzie większy nacisk na możliwość prowadzenia wojny środkami konwencjonalnymi, tak długo, jak tylko to jest możliwe. Większą wagę przywiązuje się do czynników polityczno-psychologicznych i możliwości rokowań przed każdym nowym stopniem eskalacji, zwłaszcza przed podjęciem decyzji o użyciu broni jądrowej, zarówno taktycznej jak i strategicznej.

Tak więc nowo zaakceptowana, jako obowiązująca w NATO strategia elastycznego reagowania stawia w dalszym ciągu, a nawet w większym niż dotychczas stopniu, na wojny lokalne z użyciem środków konwencjonalnych. Dotyczy to głównie tzw. terytoriów peryferyjnych /Azja, Bliski Wschód, Ameryka Płd/ ale także, choć w mniejszym stopniu Europy, a szczególnie skrzydeł europejskiego teatru wojny.

Na środkowoeuropejskim TDW w tej sytuacji jednym z możliwych wariantów działań może być zmasowane, zaskakujące uderzenie lotnictwa środkami konwencjonalnymi na pierwszy rzut i odwody operacyjne i w ślad za tym przejście do zdecydowanych działań zaczepnych zmechanizowanych i pancernych związków taktycznych, przy jednoczesnym głębokim oddziaływaniu desantów powietrznych i morskich. Z kolei, gdyby działania środkami konwencjonalnymi nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, mogłaby zostać zastosowana taktyczna, a następnie strategiczna broń jądrowa.

Stratedzy amerykańscy i NATO zakładają, że prowadzenie działań konwencjonalnych możliwe jest tylko pod osłoną "parasola atomowego" strategicznych sił jądrowych Stanów Zjednoczonych, gotowych w każdej chwili do wykonania zmasowanego uderzenia na całe terytorium przeciwnika. Stratedzy imperialistyczni, a szczególnie amerykańscy, chętnie szermują straszakiem atomowym licząc na zastraszenie państw obozu socjalistycznego i opóźnienie lub sparaliżowanie ich zdecydowanego przeciwdziałania w wypadku agresji imperialistycznej.

Mimo oficjalnego przyjęcia przez dowództwo NATO strategii elastycznego reagowania, zakładającej możliwość prowadzenia w Europie wojny ograniczonej przy użyciu w początkowym okresie środków konwencjonalnych, znaczny rozwój i modernizacja broni jądrowej zarówno strategicznej, taktyczno-operacyjnej jak i taktycznej wskazywałaby, że główne państwa członkowskie NATO przygotowują się również do prowadzenia wojny, w której od samego początku mogłaby zostać użyta broń jądrowa, w tym również strategiczne siły jądrowe. W tej sytuacji po wykonaniu zaskakujących uderzeń jądrowych na siły zbrojne i terytoria państw Układu Warszawskiego wojska lądowe NATO mogłyby przejść do działań

136 134
zaczepnych z rejonów alarmowych lub bezpośrednio z rejonów sta-
łej dyslokacji, dążąc do maksymalnego wykorzystania zaskoczenia
i skutków uderzeń broni jądrowej.

Oficjalne zaakceptowanie strategii "elastycznego reago-
wania" w zmodyfikowanej wersji, oznacza większe uzależnienie
państw członkowskich NATO od globalnej strategii i potencjału
militarnego Stanów Zjednoczonych. Planowanie wojenne NATO zosta-
je w związku z tym w większym niż dotychczas stopniu podporząd-
kowane amerykańskiej globalnej strategii agresji i interwencji
w różnych częściach świata, przy pomocy rezerw strategicznych
rozmieszczonych na terytorium Stanów Zjednoczonych i przerzuca-
nych za pomocą międzykontynentalnych mostów powietrznych tzw.
metodą "Big Lift" oraz drogą morską /"Sea Lift"/. Ma to mieć
zastosowanie również do Europy zachodniej, pozostającej pod
osłoną strategicznych sił jądrowych Stanów Zjednoczonych.

Proponowane zmiany w strategii będą wymagały wprowadze-
nia niektórych zmian w organizacji i rozmieszczeniu wojsk, a
także dalszej rozbudowy środków transportu powietrznego i mors-
kiego, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i częściowo Wielkiej Bry-
tanii.

Akceptując koncepcje amerykańskie, militariści NRF pod-
kreślają, że "strategia wysunięta" powinna być nadal utrzymana
w mocy, a planowane zmniejszenie sił amerykańskich i brytyjskich
w Europie wymaga rekompensaty, co NRF zamierza osiągnąć poprzez
reorganizację Bundeswehry, rozbudowę własnych wojsk terytorial-
nych, a także dalszy rozwój i modernizację sił morskich przy
jednoczesnym przebazowaniu części sił z Morza Północnego na
Bałtyckie.

Zastrzeżenia zachodnioniemieckie szczególnie wyeks-
ponowano w związku z czerwcową agresją Izraela. Jej przebieg i
wyniki stały się przedmiotem licznych komentarzy w kołach

wojskowych NRF, usiłujących wyciągnąć wnioski co do możliwości ewentualnego wykorzystania w szerszej skali doświadczeń tej wojny w Europie, szczególnie w interesach Niemieckiej Republiki Federalnej.

Koła te gloryfikują izraelski "Blitzkrieg" i podkreślają, że nawet niezbyt liczna ale dobrze zorganizowana i wyposażona oraz sprawnie dowodzona armia może w błyskawicznym ataku, wykorzystując czynnik zaskoczenia, zadać poważne straty silniejszemu liczebnie przeciwnikowi, przechwycić inicjatywę i rozwijając szybkie działania opanować znaczną część jego terytorium, pozbawiając przeciwnika możliwości przeciwdziałania i stawiania dalszego oporu. Podkreślają przy tym, że wojna izraelsko-arabska potwierdza możliwość wybuchu i prowadzenia wojen lokalnych w erze atomowej, przy czym znamienne jest, że wielkie mocarstwa nie są w stanie takim wojnom zapobiec. Stąd, zdaniem militarystów NRF, wypływa wniosek, że państwa członkowskie NATO nie mogą polegać wyłącznie na strategii amerykańskiej i powinny opracować własną strategię oraz metody rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Jest w tym niewątpliwie zawarta myśl doprowadzenia do dalszego wzrostu roli i możliwości samodzielnego działania NRF. Militaryści zachodnioniemieccy podkreślają, że mimo różnic jakie istnieją między sytuacją w Europie i na Bliskim Wschodzie niektóre doświadczenia z wojny izraelsko-arabskiej mogą mieć również znaczenie dla Europy i NATO. Doświadczenia te odnoszą się między innymi do sprawy integracji dowództwa NATO, mającej na celu wspólne planowanie działań i kierowanie wojskami na wypadek wojny. Podkreślają w związku z tym, że francuska teza, według której w wypadku wojny będzie dość czasu na zorganizowanie wspólnego dowództwa, nie potwierdziła się w konflikcie bliskowschodnim, gdyż Arabowie nie zdołali tego dokonać.

Według NRF nie można również liczyć na tzw. "okres ostrzeżenia", który według poglądów amerykańskich miałby poprzecznić ewentualny konflikt zbrojny w Europie. Wysuwane są w związku z tym sugestie, że w świetle doświadczeń bliskowschodnich powinna być poddana krytycznej analizie koncepcja rotacji oddziałów amerykańskich między Europą a Stanami Zjednoczonymi zanim zostanie ona ostatecznie przyjęta, jako istotny element planowania strategicznego w ramach zaakceptowanej ostatnio amerykańskiej strategii elastycznego reagowania.

Przykład agresji Izraela spotkał się z entuzjastycznym i szczególnym uznaniem w rewizjonistyczno-odwetowych i militarystycznych kołach NRF. W działaniach tego rodzaju widzą oni wzór do naśladowania dla Bundeswehry. Nader znamienna jest wypowiedź komentatora "Die Welt", który pisząc o zdobyciu przez wojska Izraela jordańskiej części Jerozolimy oświadczył, że "mimo woli przychodzi na myśl Berlin".

Izraelska agresja przeciwko państwom arabskim nasiliła rewizjonistyczno-odwetowe dążenia NRF i uruchomiła boński aparat presji na rzecz wzmożenia zbrojeń i rewizji planów strategicznych NATO. Przy wielu okazjach oficjalni przedstawiciele NRF /np. Schroeder/ podkreślają, że przyjęcie strategii "elastycznego reagowania" nie zmienia w niczym zadań Bundeswehry, która powinna być gotowa do działań konwencjonalnych i z użyciem broni atomowej, przy czym podkreślił konieczność utrzymania w mocy i realizowania nadal "strategii wysuniętej".

Zmiany w sytuacji wojskowo-politycznej i strategicznej NATO w Europie, zmusiły jednak rząd boński do "uelastycznienia" jego polityki wojskowej, częściowej modyfikacji koncepcji strategicznych i wprowadzenia zmian w wieloletnim planie dalszej rozbudowy Bundeswehry, który opierał się przede wszystkim na

139/140

założeniu, że w perspektywie dojdzie do pełnej integracji wojskowej, przynajmniej europejskich państw NATO. Myślą przewodnią tego planu było wyposażenie Bundeswehry w broń jądrową /np. przez utworzenie wielostronnych sił jądrowych NATO/, a nie tylko w środki jej przenoszenia.

Konieczność dokonania zmian w wieloletnim planie rozbudowy Bundeswehry i jej strukturze organizacyjnej władz naczelnych i związków taktycznych została również spowodowana rozwojem techniki bojowej oraz zmianami w poglądach operacyjno-taktycznych na prowadzenie działań bojowych na współczesnym polu walki.

Celem "nowej" polityki wojskowej rządu bońskiego jest dalszy wszechstronny rozwój potencjału militarnego NRF, a przede wszystkim szybka rozbudowa siły bojowej Bundeswehry, przy maksymalnym wykorzystaniu możliwości ekonomicznych /finansowych/ i kadrowych. Nowy wieloletni plan rozwoju Bundeswehry ma nie tylko dostosować strukturę organizacyjną i uzbrojenie zachodnioniemieckich sił zbrojnych do istniejącej sytuacji wojskowo-politycznej i strategicznej NATO, ale przede wszystkim uniezależnić jej dalszą rozbudowę od wszelkich niekorzystnych zjawisk i tendencji w NATO oraz wewnętrznej sytuacji NRF.

Dotychczasowa koncepcja organizacji zachodnioniemieckich sił zbrojnych opierała się na zasadzie, według której stan sił zbrojnych okresu pokojowego równał się stanowi wojennemu. Chociaż dowództwo Bundeswehry w dalszym ciągu broni tezy, że ewentualny konflikt zbrojny w Europie wybuchnie niespodziewanie /nie będzie poprzedzony okresem wzrostu napięcia międzynarodowego/, uznało za konieczne dokonanie pewnej zmiany tej koncepcji, wychodząc z założenia niezwłocznego zapełnienia jednostkami Bundeswehry powstałych luk w wyniku wycofania części wojsk amerykańskich i brytyjskich z kontynentu europejskiego /zanim przybędą

140
141

do Europy nowe jednostki amerykańskie, co dowództwo Bundeswehry ocenia bardzo sceptycznie/. Ponadto, zdaniem militarystów zachodniemieckich, obecny system organizacji, szkolenia i mobilizacji Bundeswehry nie pozwalał na pełne i racjonalne wykorzystanie i dalsze szkolenie rezerwistów, a realizowane dotychczas plany ich wykorzystania w ramach obrony terytorialnej ze względów organizacyjnych, kadrowych i finansowych nie dały spodziewanych efektów.

Z tych wszystkich względów, opracowane w ogólnych zarysach przez dowództwo Bundeswehry zmiany w siłach zbrojnych mają polegać przede wszystkim na:

- włączeniu wojsk, dowództw i sztabów obrony terytorialnej w skład ^{operacyjnej} sił lądowych;
- reorganizacji związków taktycznych sił lądowych /korpusów, dywizji i brygad/ mającej na celu zwiększenie manewrowości tych związków i uelastycznienie dowodzenia;
- zwiększeniu siły ognia związków taktycznych i oddziałów sił lądowych przez wprowadzenie do ich wyposażenia nowych rodzajów uzbrojenia klasycznego o większych możliwościach ogniowych;
- rozbudowie sił obrony powietrznej kraju i zwiększeniu liczby skrzydeł lotnictwa przeznaczonego do bezpośredniego wsparcia wojsk lądowych;
- wprowadzeniu nowego systemu mobilizacyjnego sił zbrojnych, który zapewniłby w razie potrzeby maksymalną rozbudowę Bundeswehry, a w pierwszym rzędzie sił lądowych w sposób skryty i w możliwie najkrótszym czasie;
- reorganizacji administracji wojskowej, zmierzającej do ograniczenia kompetencji cywilnego aparatu biurokratycznego w stosunku do dowództw i sztabów wojskowych wszystkich szczebli

148

/przewidziane jest m.in. zwolnienie około 20 tys. pracowników cywilnych zatrudnionych w administracji wojskowej/;

- reorganizacji systemu zaopatrzenia sił zbrojnych, tak w okresie pokoju, jak i wojny, zmierzającej do uniezależnienia Bundeswehry od dostaw zagranicznych i intensywnej rozbudowy własnego przemysłu zbrojeniowego.

W ramach planowanej reorganizacji Bundeswehry ma prawdopodobnie także ulec poważnym zmianom struktura organizacyjna samego ministerstwa obrony, przez wyodrębnienie z jego składu pionu wojskowego i utworzenie Sztabu Generalnego oraz dowództw rodzajów sił zbrojnych. Żądania te wysuwane od dawna przez koła wojskowe NRF, znajdują pełne poparcie ze strony partii socjal-demokratycznej.

Nie przewiduje się natomiast zarówno obecnie jak i w przyszłości jakiegokolwiek redukcji ogólnego stanu osobowego Bundeswehry i naruszania stanu środków przenoszenia broni jądrowej poszczególnych rodzajów sił zbrojnych.

Należy przy tym podkreślić, że kontrowersje jakie ostatnio miały miejsce w łonie rządu bońskiego nie dotyczyły samej celowości i konieczności dokonania zmian w polityce wojskowej i planach dalszej rozbudowy Bundeswehry, lecz były spowodowane różnicą zdań w ocenie aktualnej sytuacji wojskowej i politycznej w NATO oraz politycznej i militarnej wartości tego paktu dla NRF.

IV. KIERUNKI I TENDENCJE ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH NATO 142 193.

Towarzysze Generałowie i Oficerowie !

Pozwólcie, że z kolei przedstawię pokrótce niektóre zasadnicze zagadnienia dotyczące kierunków i tendencji rozwojowych sił zbrojnych NATO, ze szczególnym uwzględnieniem środkowo-europejskiego TDW, w tym również Bundeswehry, mając jednak na względzie, że ten ostatni problem będzie tematem wystąpienia tow. gen. Franke.

Rozwój sił zbrojnych NATO w latach 60-tych był i jest realizowany zgodnie z wymogami strategii "elastycznego reagowania", w myśl których szczególny wysiłek skierowano z jednej strony na intensywny rozwój strategicznych sił jądrowych, i z drugiej - na zwiększenie możliwości bojowych sił lądowych, powietrznych i morskich.

Najbardziej intensywny wysiłek zbrojeniowy uwidocznił się w Stanach Zjednoczonych i Niemieckiej Republice Federalnej.

W strategicznych siłach jądrowych przyjęto kierunek zwiększenia ilościowego i jakościowego strategicznych pocisków rakietowych kosztem stopniowego eliminowania lotnictwa strategicznego. W ramach tego planu w Stanach Zjednoczonych zwiększono liczbę pocisków kontynentalnych i na atomowych okrętach podwodnych z 123 w 1961 roku do 1 614 w pierwszych miesiącach 1967 r. /1 000 - Minuteman; 54 - Titan II i 656 Polaris/. W tym samym czasie liczba samolotów strategicznych zmniejszyła się z 1 500 do 740.

Plan rozbudowy strategicznych pocisków rakietowych, zakłada osiągnięcie w 1968 roku stanu liczebnego 1 710 pocisków, po czym do 1970 roku dalszy wzrost liczebny nie jest planowany. Planowana jest natomiast w szero- -----

kim zakresie modernizacja istniejących pocisków, a nawet pewne zmniejszenie ich liczby w miarę wprowadzania nowych i doskonalszych typów. W latach 1967/68 ma zostać zakończone przeobrażanie pocisków Minuteman I w Minuteman II, a na okrętach podwodnych - pocisków Polaris A-2 w pociski Polaris A-3.

Po roku 1970 mają zostać wycofane z uzbrojenia pociski Titan II, a większość pocisków Minuteman II - zastąpiona pociskami Minuteman III. Na 33 okrętach podwodnych wszystkie pociski Polaris A-2 i część pocisków Polaris A-3 planowane są do wymiany na nowe pociski Poseidon. Zarówno pociski Minuteman III jak i Poseidon mają przenosić po trzy głowice jądrowe i być wyposażone w środki pokonywania obrony przeciwrakietowej na terytorium przeciwnika.

W drugiej połowie lat 70-tych planowane jest wprowadzenie do uzbrojenia nowych pocisków strategicznych ICM /Inter Continental Missile/, znajdujących się obecnie w trakcie badań i prac rozwojowych.

W zakresie lotnictwa strategicznego planowane jest dalsze zmniejszanie liczby samolotów poprzez wycofywanie z uzbrojenia starszych typów i wprowadzanie nowych wzorów w mniejszych jednak ilościach. I tak: do roku 1976 ma zostać wycofanych z uzbrojenia około 340 samolotów B-52 wersji C,D,E i F oraz 80 samolotów B-58. W miejsce tych 420 samolotów ma wejść do uzbrojenia 210 nowych samolotów FB-111. Około 1975 r. w miejsce pozostałych do tego czasu na uzbrojeniu samolotów B-52 wersji G i H rozpoczęto by wprowadzanie nowych samolotów o tymczasowym oznaczeniu AMSA /
✓ ✓ Advanced Manned Strategic Aircraft - Ulepszony, załogowy samolot strategiczny/, nad którym wstępne prace rozpoczęto już w 1964 r. Przewiduje się, że samolot ten stanie się podstawowym sprzętem lotnictwa strategicznego po 1985 roku.

144
145

W strategicznych siłach jądrowych Wielkiej Brytanii główna uwaga ma być zwrócona na terminowe przekazanie do linii czterech atomowych okrętów podwodnych /64 wyrzutni pocisków Polaris A-3/. Pierwszy z nich ma wejść do linii w pierwszej połowie 1968 r., a następne - w sześciomiesięcznych odstępach. W 1970 r. okręty te mają przejąć rolę strategicznych sił jądrowych od samolotów bombowych typu "V", które do czasu wyeksploatowania sprzętu mają być wykorzystane do wsparcia wojsk przy pomocy środków konwencjonalnych.

Rozwój sił lądowych NATO, a głównie Stanów Zjednoczonych i NRF jest skierowany przede wszystkim na zwiększenie siły ogniowej i uderzeniowej, ruchliwości i manewrowości związków taktycznych i przystosowania ich do działań w różnych rodzajach wojen, szczególnie na środkowoeuropejskim TDW.

I tak, w siłach lądowych Stanów Zjednoczonych zwiększono znacznie liczbę dywizji regularnych /z 11 w 1961 r. do 17 w 1966 r./ oraz dokonano reorganizacji dywizji na system brygadowy, co miało na celu stworzenie silnych, samodzielnych bojowo jednostek, wyposażonych w dostateczną liczbę środków ogniowych - konwencjonalnych i jądrowych. W wyniku reorganizacji, stan liczebny dywizji typu brygadowego wzrósł średnio o 15%, a dywizji powietrzno-desantowej - o ponad 26%. Zwiększyła się także siła ogniowa nowych dywizji. Ogólna liczba środków przeciwpancernych w DZ wzrosła o około 200%, a w DPD - ok. 350% /głównie rakietowych pocisków przeciwpancernych/. Liczba dział artylerii lufowej i moździerzy wzrosła w dywizjach lądowych o około 13% a w DPD o około 83%, natomiast liczba czołgów w DZ wzrosła o 64%. Na wzrost możliwości ogniowych zreorganizowanych dywizji wpłynął także fakt wyposażenia ich w samoloty i śmigłowce /ponad 100 samolotów i śmigłowców w dywizji/. W tym samym czasie zorganizowano

146

wano również na zupełnie nowych podstawach taktycznych dywizję kawalerii powietrznej, która stała się nowym, doświadczalnym związkiem taktycznym opartym na szerokim wykorzystaniu śmigłowców, służących zarówno jako środek transportu jak i środek wsparcia ogniowego.

Obecne i perspektywiczne zamierzenia Stanów Zjednoczonych na najbliższe lata w odniesieniu do rozwoju sił lądowych wpływają głównie z potrzeb wojny wietnamskiej i zmierzają przede wszystkim do wzmocnienia sił walczących w Wietnamie; odtworzenia odwodu strategicznego na terytorium USA, osłabionego z powodu przerzucenia dużej jego części do Wietnamu; uzupełnienia do pełnych etatów oddziałów i związków taktycznych w Europie i Korei Południowej.

Równolegle do tego trwać ma dalszy proces przystosowywania wojsk do prowadzenia działań bojowych na poszczególnych TDW, w zależności od potrzeb i charakterystyki danego teatru. Na przykład w Europie amerykańskie siły lądowe mają być wyposażone i uzbrajane w większą liczbę środków pancernych, przeciwpancernych oraz różnego rodzaju pojazdów kołowych i gąsiennicowych, podczas gdy na innych TDW, gdzie głównie przewidywane jest użycie jednostek piechoty i kawalerii powietrznej, oddziały i związki amerykańskie mają być uzbrajane w lżejszą broń i sprzęt wojskowy, łatwiejszy do użycia w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych. Między innymi, do potrzeb wojny wietnamskiej lub ewentualnie innych wojen peryferyjnych, Pentagon planuje przeorganizowanie w drugiej połowie 1968 r. jednej z dywizji powietrzno-desantowych na następną, drugą z kolei dywizję kawalerii powietrznej. Sprzęt i uzbrojenie dla tej dywizji, głównie zaś śmigłowce, są już przygotowywane obecnie.

146
144

cele i zadania
W ~~odwodach~~ i związkach amerykańskich, szczególnie

przeznaczonych do działań na europejskim TW, zwraca się dużą uwagę na wzmocnienie ich zdolności do obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Planuje się wprowadzenie do ich uzbrojenia /a także śmigłowców wsparcia ogniowego/ nowych pocisków rakietowych MAW i TOW, mających zastąpić dotychczasowe pociski przeciwpancerne ENTAC produkcji francuskiej oraz działa bezodrzutowe 90 mm, a w zakresie wzmocnienia obrony przeciwlotniczej wojsk - wprowadzenie na uzbrojenie artylerii dywizji mieszanych dywizjonów przeciwlotniczych pocisków rakietowych "Chapparal" oraz 20 mm dział automatycznych "Vulcan" i do uzbrojenia batalionów lub kompanii - pocisków przeciwlotniczych "Redeye".

W odniesieniu do taktycznych i taktyczno-operacyjnych pocisków rakietowych planowane jest stopniowe zwiększenie ich liczby oraz modernizacja, obejmująca przede wszystkim system "Pershing", w celu uczynienia go bardziej manewrowym i łatwiejszym w obsłudze oraz końcowe prace próbne i następnie wprowadzanie do uzbrojenia pocisków "Lance", mających zastąpić przestarzałe już pociski "Honest John".

Ma także ulec zwiększeniu liczba dywizjonów artylerii polowej, a jednocześnie odbywać się przeobrażanie dywizjonów 105 mm na haubice 155 mm lub armaty 175 mm.

Obok przedsięwzięć nacełowanych na zwiększenie siły ognia amerykańskich oddziałów i związków, planowane są zamierzenia mające na celu zwiększenie ich manewrowości i ruchliwości, szczególnie poprzez zwiększenie liczby nowych gąsienicowych i kołowych pojazdów bojowych, udoskonalenie środków łączności, zwłaszcza radiowej oraz rozpoznania, zwłaszcza stacji radiolokacyjnych do wykrywania małych celów i samolotów na niskich pułapach.

14/11/1967

Ogółem zaś w amerykańskich siłach lądowych ma następować dalsza mechanizacja i automatyzacja, a także usprawnianie i doskonalenie procesów dowodzenia w dowództwach i sztabach różnych szczebli.

Istotne zmiany planowane są również w amerykańskich rezerwach sił lądowych, gdzie z istniejących obecnie 20 dywizji Gwardii Narodowej ma pozostać 8 dywizji i 18 samodzielnych brygad, ukompletowanych jednak do pełnych etatów i o podniesionej gotowości bojowej. Przewiduje się ponadto, że od drugiej połowy 1967 r. utrzymywana będzie w pełnej gotowości bojowej tzw. rezerwa zorganizowana I gotowości, w skład której wejdą trzy dywizje piechoty i sześć samodzielnych brygad piechoty.

W latach 1965-67 w siłach lądowych NRF dokonano szeregu zmian organizacyjnych, mających na celu zwiększenie ruchliwości i siły ognia związków i oddziałów. Wymienione podstawowe wymogi współczesnego pola walki osiągnięto drogą wprowadzenia do uzbrojenia samobieżnych haubic 155, 203,2 mm, armat 175 mm, przystosowanych do przenoszenia broni jądrowej oraz drogą zwiększenia w artylerii dywizyjnej ^{liczby} pocisków rakietowych Honest John z 4 do 6. W wyniku wymienionych przedsięwzięć wszystkie środki artylerii dywizyjnej są przystosowane do przenoszenia głowic jądrowych. Celem zwiększenia ruchliwości wojsk wprowadzono transportery opancerzone M-113 oraz zorganizowano w związkach taktycznych bataliony śmigłowców, wyposażając je w śmigłowce rozpoznawcze i transportowe.

W końcu 1965 r. rozpoczęto przezbieranie związków taktycznych w czołgi własnej produkcji - typu "Leopard". Dotychczas otrzymały je związki taktyczne 1 KA oraz 6 DZ. Ponadto NRF wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi pracuje nad nowym typem czołgu o tymczasowej nazwie EMT-70.

148
149

W ramach obrony przeciwpancernej zwiększa się liczbę przeciwpancernych środków ogniowych tj. samobieżnych dział przeciwpancernych i kierowanych pocisków raketowych oraz planuje się wprowadzenie do uzbrojenia samobieżnych przeciwpancernych pocisków raketowych "Hot".

W zakresie obrony przeciwlotniczej również dokonuje się modernizacji uzbrojenia. Obok opracowań własnych typów dział przeciwlotniczych prowadzi się doświadczenia ze zautomatyzowanymi działami produkcji szwajcarskiej na podwoziu czołgu "Leopard".

Dla zwiększenia możliwości rozpoznania pola walki oraz korygowania ognia artylerii wprowadza się nowoczesne urządzenia telewizyjne, radiolokacyjne i noktowizyjne. Ponadto modernizuje się park samochodowy oraz wprowadza standaryzację uzbrojenia i sprzętu. Należy przy tym podkreślić, że znaczna część uzbrojenia i sprzętu jest już produkowana przez przemysł NRF.

Siły lądowe NRF, stanowiące 52% sił lądowych NATO na SE TDW, dysponują największą, po Stanach Zjednoczonych, liczbą taktycznych i operacyjno-taktycznych środków przenoszenia broni jądrowej - 43% wszystkich tego rodzaju środków w Europie zachodniej oraz około 2 700 czołgów, co stanowi ok. 43% ogólnej ich liczby na SE TDW.

Istotnym momentem dla dalszego rozwoju Bundeswehry jest planowana reorganizacja sił zbrojnych NRF, a przede wszystkim sił lądowych, której celem jest stworzenie niezbędnych warunków do poważnego rozwinięcia sił lądowych w okresie mobilizacji przy zachowaniu lub nawet zwiększeniu ich dotychczasowej siły bojowej. Na miejsce obecnych dywizji i brygad, które są za "ciężkie" i za drogie, mają być utworzone mniejsze związki bardziej ruchliwe i dysponujące dużą siłą ognia.

150

Zreorganizowane siły lądowe Bundeswehry mają się składać z trzech zasadniczych elementów:

- związków taktycznych, znajdujących się w pełnej gotowości bojowej i rozmieszczonych w pobliżu wschodnich granic NRF;

- tzew. dywizji zmobilizacyjnych, których oddziały i pododdziały w okresie pokojowym mają być ukompletowane w około 50 %, a w celu utrzymania ich w możliwie wysokim stanie gotowości bojowej planowane jest zorganizowanie intensywnego szkolenia rezerwistów przewidzianych dla tych dywizji na wypadek mobilizacji;

- tzew. jednostek sprzętu ukompletowanych w 20 %, które to jednostki w okresie pokoju będą dysponowały kadrą i podstawowym uzbrojeniem, natomiast ciężki sprzęt transportowy, inżynieryjny i inny, otrzymają w czasie mobilizacji z cywilnego parku.

Planowane jest tam również włączenie wojsk obrony terytorialnej w skład operacyjnych sił lądowych /zaoszczędzenie w ten sposób dużej liczby kadry oficerskiej i podoficerskiej/, usprawnienie dowodzenia i ujednolicenie szkolenia, a także przekształcenie dotychczasowych dowództw okręgów wojskowych /sześć/ w sztaby korpusów armijnych.

Ogólnie można stwierdzić, że jeśli chodzi o siły lądowe NRF ich dalszy rozwój zarysowuje się w kierunku modernizacji sprzętu bojowego, automatyzacji procesów dowodzenia, zwiększenia siły ognia, siły uderzenia i manewrowości oddziałów i związków. Realizacja zmian strukturalnych, prócz zadośćuczynienia wymogom współczesnego pola walki, ma zapewnić szybkie rozwinięcie nowych związków, uczynić je bardziej lekkimi, zdolnymi do samodzielnego rozwiązywania zadań bojowych. W najbliższej perspektywie należy również widzieć dalsze zwiększenie roli sił lądowych NRF na SE TDW.

W siłach lądowych Wielkiej Brytanii i w innych państwach członkowskich NATO, uwidoczniły się te same tendencje. Jednak

150
151

trudności ekonomiczne tego kraju nie pozwoliły na pełną modernizację i przezbieranie sił lądowych. W zakresie uzbrojenia w ostatnim okresie rozformowano dwa pułki pocisków "Corporal", w wprowadzono do dwóch pułków artylerii samobieżne armaty 175 mm i do dwóch pułków artylerii polowej samobieżne działa "Abbot". W zakresie zwiększenia siły uderzeniowej w br. rozpoczęto wprowadzanie do uzbrojenia czołgu "Chieftain".

W perspektywie rozwoju brytyjskich sił lądowych zwracają uwagę dwa momenty - planowane zmniejszenie składu bojowego sił lądowych i przedsięwzięcia mające na celu zwiększenie siły bojowej oddziałów.

Skład bojowy sił lądowych do 1971 r. ma być zmniejszony o cztery pułki pancerne, cztery pułki artylerii, dziewięć batalionów piechoty i jeden pododdział wojsk inżynieryjnych.

Projekt zmniejszenia stanu liczebnego brytyjskich sił lądowych przewiduje głównie redukcję związków i oddziałów na terytoriach zamorskich, a także wycofanie wiosną 1968 r. z NRF do Wielkiej Brytanii jednej brygadowej grupy piechoty, która ma jednak nadal pozostać w podporządkowaniu dowództwa NATO.

W zakresie zwiększenia siły bojowej związków, szczególnie wydzielonych do NATO, plany przewidują:

- przebrojenie do 1970 r. wszystkich pułków czołgów w nowe czołgi "Chieftain" /w 1967 r. planowano dostarczyć do Brytyjskiej Armii Renu 300 czołgów tego typu/;
- uzupełnienie w br. dotychczasowych taktycznych środków atomowych /"Honest John", haubic 203,2 mm i dział 175 mm/ dwoma pułkami artylerii średniej 155 mm M-109, przystosowanej do prowadzenia ognia amunicją jądrową.

W zakresie wzmocnienia obrony przeciwpancernej związków i oddziałów planowane jest wprowadzenie do uzbrojenia przeciw-

pancernych pocisków kierowanych "Vigilant", "Malkara", a od 1968 roku również nowych pocisków przeciwpancernych "Swingfire".

Ruchliwość i manewrowość związków i oddziałów taktycznych ma być zwiększona przez wprowadzenie do uzbrojenia nowych partii gąsienicowych transporterów opancerzonych, samochodów pływających, sprzętu inżynieryjnego i zwiększenie liczby śmigłowców i samolotów do przerzutu pododdziałów i zaopatrzenia.

W związkach taktycznych innych państw członkowskich NATO kierunek rozwoju sił lądowych skierowany jest głównie na zwiększenie siły ognia, realizowany drogą wprowadzania do uzbrojenia oddziałów artyleryjskich samobieżnych haubic 155 mm i 175 mm armat przystosowanych do przenoszenia głowic jądrowych, a także zwiększenie manewrowości związków taktycznych tych państw. Realizacja przedsięwzięć w tym ostatnim zakresie, głównie z przyczyn ekonomicznych, nie znalazła większego rozmachu.

W siłach powietrznych NATO główna uwaga zwracana jest na wzrost liczebny lotnictwa taktycznego, transportowego i OPL przy jednoczesnej szerokiej modernizacji samolotów oraz ich uzbrojenia pokładowego.

W siłach powietrznych Stanów Zjednoczonych nastąpił poważny wzrost liczby skrzydeł lotnictwa taktycznego /z 16 w 1961 r. do 42 w 1966 r./ wraz z dokonaniem częściowego przebrojenia tego lotnictwa w bardziej nowoczesne samoloty i uzbrojenie pokładowe. Plany rozwoju perspektywicznego tego lotnictwa zakładają jednak stopniowe wycofywanie z uzbrojenia lub przekazywanie Gwardii Narodowej sił powietrznych samolotów F-100, F-101, F-104 i F-105 oraz B-57 tak, by na początku lat siedemdziesiątych podstawową siłę uderzeniową lotnictwa taktycznego stanowiły 24 skrzydła samolotów F-4, F-111 i A-7. Formowanie pierwszego skrzydła samolotów F-111 rozpoczęto już w bieżącym roku i ogółem dla potrzeb amerykańskich

152
153

sił powietrznych przewiduje się budowę około 1 320 tych samolotów. Pierwsza natomiast eskadra samolotów A-7 ma zostać zorganizowana w 1968 r. W najbliższych latach ma również zostać zwrócona duża uwaga na rozwój samolotów do potrzeb wojny radioelektronicznej i działań specjalnych, szczególnie w zakresie wyposażenia tych samolotów w aparaturę zakłócającą urządzenia techniczne wojny psychologicznej, rozpylania środków chemicznych i bakteriologicznych, oświetlania nocą pola walki itp. Kontynuowane mają być również prace badawcze i konstrukcyjne nad pociskami rakietowymi klasy powietrze-powietrze i powietrze-ziemia, szczególnie takich typów jak "Sparrow" III, "Walley" i "Shrike". Planowana jest także dalsza modernizacja samolotów - powietrznych stanowisk dowodzenia oraz doskonalenie i usprawnienie metod dowodzenia lotnictwem taktycznym z tych stanowisk.

W celu zwiększenia możliwości dokonywania szybkich przerzutów wojsk odwodu strategicznego na terytoria zamorskie, w siłach powietrznych Stanów Zjednoczonych zamierza się również zwrócić szczególną uwagę na rozwój i modernizację lotnictwa transportowego. Na początku lat siedemdziesiątych planowane jest wprowadzenie samolotów transportowych o napędzie odrzutowym C-141 i C-5A, które mają stanowić podstawowy sprzęt strategicznego lotnictwa transportowego. Pierwsze dwie eskadry samolotów C-5A mają zostać sformowane w 1970 r. Z dotychczas używanego sprzętu, po roku 1970 ma pozostać jedna eskadra samolotów C-133, zaś pozostałe samoloty tego typu oraz samoloty C-124 i C-135 mają być przekazane jednostkom rezerwy sił powietrznych.

W taktycznym lotnictwie transportowym nie planuje się poważniejszych zmian. W dalszym ciągu podstawowym sprzętem pozostaną samoloty transportowe C-130.

153
154

Proces formowania i przezbierania jednostek sił powietrznych Bundeswehry został już w zasadzie zakończony. Lotnictwo bojowe zostało tam przebrojone w nowoczesne samoloty F-104G i "Fiat" G-91.

Dowództwo Bundeswehry kładzie jednak duży nacisk na dalszy rozwój lotniczych środków przenoszenia broni jądrowej, czego dowodem mogą być plany przebrojenia sił powietrznych w nowocześniejsze typy samolotów w latach siedemdziesiątych. Dążeniem NRF jest posiadanie własnego nowoczesnego samolotu bojowego. Z tego względu prowadzi się tam szerokie badania w tym zakresie a także planowany jest zakup za granicą nowych typów samolotów bojowych mogących zastąpić samoloty F-104F i "Fiat" G-91.

Oprócz lotnictwa, w skład sił powietrznych NRF wchodzi dwa skrzydła pocisków rakietowych "Pershing" /razem 16 wyrzutni/ zdolne do przenoszenia ładunków konwencjonalnych i jądrowych na odległość do 700 km. W przyszłości planowane jest przebrojenie tych pocisków w nową wersję o zasięgu do 2 000 km, co pozwoliłoby na niszczenie celów położonych w głębi państw Układu Warszawskiego.

Obecnie zasadniczym problemem, jaki stoi nadal przed dowództwem sił powietrznych NRF - poza przezbieraniem w nowy sprzęt, jest podniesienie poziomu szkolenia personelu latającego i technicznego oraz obsługi wyrzutni rakietowych. W tym celu prowadzone jest intensywne szkolenie kadry i żołnierzy nie tylko w kraju, ale i poza granicami NRF, głównie w Stanach Zjednoczonych oraz w Belgii, we Włoszech /na Sardynii/ i w zachodnioniemieckiej bazie lotniczej w Portugalii.

154
155

Brytyjskie siły powietrzne do 1971 r. mają być zredukowane o 13 610 żołnierzy /10,8 %/, zaś w latach 1971-1975 mają ulec dalszej redukcji. Natomiast w celu usprawnienia dowodzenia, zwłaszcza zwiększenia jego centralizacji, do końca 1967 r. ma nastąpić połączenie dowództw 1 i 3 grupy lotnictwa bombowego w jedno dowództwo, a w 1968 r. również dowództwa lotnictwa bombowego i myśliwskiego w tzw. Dowództwo Lotnictwa Uderzeniowego, któremu mają podlegać wszystkie jednostki lotnictwa bombowego, myśliwskiego i rozpoznawczego stacjonujące w Wielkiej Brytanii.

W latach 1968-1969 do uzbrojenia lotnictwa myśliwsko-bombowego mają wejść zakupione w Stanach Zjednoczonych samoloty "Phantom", a w roku 1970 - pierwsze samoloty pionowego startu i lądowania własnej produkcji P.1127 "Harrier". Na miejsce samolotów bombowych "Canberra" w 1969 r. mają zostać wprowadzone pierwsze z 50 zamówionych samoloty amerykańskie F-111.

Do lotnictwa transportowego, przeznaczonego do strategicznych przerzutów wojsk i zaopatrzenia mają być wprowadzane samoloty "Belfast" VC-10, a do przerzutów taktycznych - samoloty C-130 "Hercules", "Hastings" i "Beverly". Poważnie ma wzrosnąć w siłach powietrznych liczba śmigłowców własnej produkcji i zakupionych w Stanach Zjednoczonych.

Ponadto planowane jest kontynuowanie prac konstrukcyjnych nad brytyjsko-francuskim samolotem myśliwsko-bombowym "Jaguar" i prac samodzielnych, po wycofaniu się Francji, nad samolotem o zmiennej geometrii skrzydeł.

Przezbieranie sił powietrznych planowane jest także w pozostałych państwach członkowskich NATO. Opierać się ono ma głównie na zakupach nowych samolotów za granicą /głównie w Sta-

155
156

nach Zjednoczonych/ lub produkcji własnej na licencjach zagranicznych. W państwach tych ocenia się, że dla potrzeb lotnictwa taktycznego i OP najbardziej przydatnym okazał się amerykański samolot F-5, którego zakupy rozpoczęła już Norwegia, Holandia, Grecja i Turcja. Natomiast we Włoszech produkowana jest zmodernizowana wersja amerykańskiego samolotu F-104S, który pod względem konstrukcyjnym i osiągnięć przewyższa samolot F-104G.

W wyniku stałej modernizacji i przebrojenia możliwości bojowe sił powietrznych państw członkowskich NATO stale wzrastają. Wzrost ten może mieć również miejsce w przyszłości, w miarę opanowywania przez personel latający i techniczny nowych samolotów oraz nowych rodzajów uzbrojenia.

W siłach morskich państw-członków NATO rozwój okrętów nawodnych i podwodnych, lotnictwa morskiego, jednostek nadbrzeżnych i piechoty morskiej, szedł w kierunku dalszego wykorzystania różnych rodzajów broni rakietowo-jądrowych, budownictwa okrętów i samolotów zwalczania okrętów podwodnych oraz unowocześniania środków desantowo-przeprawowych i transportu morskiego. W zakresie strategicznych środków napadu rakietowo-jądrowego, podstawowym środkiem tego rodzaju stały się atomowe okręty podwodne z pociskami średniego zasięgu, natomiast lotnictwo pokładowe, do 1965 r. również zaliczane do tej grupy, otrzymało zadania operacyjno-taktyczne.

Powyższe tendencje uwidoczniły się szczególnie w siłach morskich Stanów Zjednoczonych, gdzie w latach sześćdziesiątych główny kierunek rozwoju okrętów nawodnych i podwodnych przesunięto z budownictwa lotniskowców uderzeniowych, krążowników i okrętów podwodnych, na atomowe okręty podwodne z pociskami "Polaris", atomowe okręty podwodne ZOP i wielozadaniowe, rakie-

156
1974

towe niszczyciele eskortowe, fregaty i okręty patrolowe - czyli grupę klas okrętów ochrony, osłony konwojów i zwalczania okrętów podwodnych z uzbrojeniem rakietowym. Również okręty starszych typów modernizowano i przezbrajano w pociski rakietowe różnego przeznaczenia. Plany perspektywiczne zakładają dalsze unowocześnianie floty drogą budowy nowych i modernizacji starszych typów, rozwoju okrętów przeznaczonych do zwalczania okrętów podwodnych i umacniania obrony przeciwlotniczej floty nawodnej.

W siłach morskich NRF główny nacisk został położony na rozbudowę taktyczno-operacyjnych sił uderzeniowych floty nawodnej, podwodnej i lotnictwa morskiego oraz środków desantowo-przeprawowych, w tym szczególnie nawodnych okrętów rakietowych, jak niszczyciele, korwety i kutry rakietowe. Do roku 1972 liczba okrętów podwodnych Bundesmarine ma wzrosnąć pięciokrotnie /do 30/, a okrętów rakietowych do 23 /3 niszczyciele rakietowe, 10 korwet rakietowych i 10 kutrów rakietowych/. Dalsze plany perspektywiczne przewidują budowę następnych 10 kutrów rakietowych. Obok tego, w celu zwiększenia zasięgu operacyjnego lekkich sił uderzeniowych floty przedsięwzięto budowę baz pływających, z zadaniem zaopatrywania okrętów bojowych na morzu. Kontynuowane jest także budownictwo małych i średnich okrętów desantowych i kutrów desantowych oraz formowanie batalionów desantowo-przeprawowych i zabezpieczenia lądowania.

W siłach morskich Wielkiej Brytanii główną siłę uderzeniową, po wycofaniu w latach 1971-1975 lotniskowców uderzeniowych, mają stanowić atomowe okręty podwodne z pociskami "Polaris". Zadania zaś wsparcia lotniczego floty ma przejąć lotnictwo bazowe. Dalszy rozwój floty planowany jest w oparciu o budowę niszczycieli rakietowych oraz fregat rakietowych.

158

Wszystkie okręty nawodne nowych typów wyposażone są w śmigłowiec ZOP.

W siłach morskich pozostałych państw NATO tendencje rozwojowe mają podobny charakter, z uwzględnieniem różnorodności zadań stawianych im w ramach paktu. I tak, w siłach morskich Danii i Norwegii budownictwo okrętowe skierowane jest na małe i średnie okręty lekkich sił uderzeniowych, sił trałowo-minowych, zwalczania okrętów podwodnych i obrony wybrzeża; w siłach morskich Belgii główny nacisk kładzie się na rozwój sił trałowo-minowych; w Holandii - na rozwój sił ochrony i osłony konwojów i zwalczania okrętów podwodnych.

Ogólnie biorąc, tendencje rozwojowe sił morskich państw członków NATO są skierowane na:

- zwiększenie ilości i jakości środków napadu rakietowo-jądrowego, w tym szczególnie atomowych okrętów podwodnych;
- zwiększenie zasięgu i mocy uderzeniowej lekkich sił uderzeniowych flot działających w akwenach zamkniętych;
- dalszy rozwój sił i środków zwalczania okrętów podwodnych, broni podwodnej oraz obrony przeciwlotniczej;
- budownictwo i modernizację środków desantowo-transportowych;
- badania możliwości wykorzystania nowych rodzajów środków nawodnych, jak wodoloty i poduszkowce, badania w zakresie łączności podwodnej, hydroakustyki, rozwoju nowych systemów nawigacji, wykorzystania satelitów ziemi do celów łączności, dowodzenia;
- organizację zespołów taktyczno-operacyjnych okrętów nawodnych połączonych sił morskich państw-członków NATO.

x

x

x

158
159

Omówione wyżej zasadnicze kierunki i tendencje rozwojowe sił zbrojnych NATO, szczególnie NRF, świadczą o intensywnych i szeroko zakrojonych przygotowaniach wojennych tego paktu. Zmierzają one do dalszego ilościowego i jakościowego wzrostu potencjału militarnego paktu, szczególnie uderzeniowego zarówno klasycznego jak i jądrowego. Również europejski teatr wojny, a zwłaszcza środkowoeuropejski TDW, przygotowywany jest do szybkiego, operacyjnego rozwinięcia wojsk, a siły zbrojne NATO, które już osiągnęły faktyczną zdolność i gotowość do uderzenia przez zaskoczenie systematycznie są wyposażane w nowoczesne uzbrojenie i sprzęt oraz przygotowywane do jednoczesnego oddziaływania na dużą głębokość przy zastosowaniu desantów powietrznych i morskich oraz grup dywersyjno-rozpoznawczych posługujących się m.in. minami jądrowymi. Szybko rozbudowywana jest również baza materiałowo-techniczna, zapewniająca, zwłaszcza w NRF, mobilizacyjne rozwinięcie większej liczby związków taktycznych /dywizji i brygad/.

Realizacja zaplanowanych przedsięwzięć świadczy o dążeniu dowództwa NATO do osiągnięcia takiego stopnia gotowości bojowej sił zbrojnych paktu, która zapewniłaby wykonanie zaskakującego uderzenia na siły zbrojne i terytorium państw Układu Warszawskiego.

⌘

⌘

⌘

Towarzysze Generałowie i Oficerowie !

Aktualna sytuacja wojskowo-polityczna w świecie, charakteryzuje się wzrostem agresywności kół imperialistycznych a głównie Stanów Zjednoczonych, prowadzących i inicjujących wojny i konflikty, nacelowane w dobie obecnej głównie na zwalczanie ruchów

159
100

narodowowyzwoleńczych i postępowych w krajach tzw. trzeciego świata. Najbardziej jaskrawym przejawem agresywności imperializmu amerykańskiego jest prowadzona przez Stany Zjednoczone i nasilana brudna wojna przeciwko narodowi wietnamskiemu, która stale grozi rozszerzeniem się jej w konflikt światowy.

Inspirowana i popierana przez Stany Zjednoczone, a także przez niektóre inne państwa kapitalistyczne agresja Izraela przeciwko krajom arabskim jest jeszcze jednym dowodem rozstrzygania przez imperializm spornych problemów międzynarodowych w drodze wojny. Dążąc do realizacji swoich celów przy użyciu siły, imperializm międzynarodowy inspirowuje i utrzymuje ogniska zapalne także w wielu innych rejonach świata, w Korei, na Cyprze, w Adenie, w szeregu państw afrykańskich i południowoamerykańskich.

Globalna strategia wojenna imperializmu kryje w sobie groźbę rozpętania wojny również w Europie, gdzie NRF aktywnie popiera przez Stany Zjednoczone, coraz bardziej dąży do konfrontacji zbrojnej i osiągnięcia swoich militarystycznych i rewizjonistyczno-odwetowych celów.

W tej napiętej i skomplikowanej sytuacji znacznie wzrastają zadania naszych wywiadowców, uważnego śledzenia przedsięwzięć politycznych i militarnych Paktu Północnoatlantyckiego ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań wojennych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i NRF oraz rozpoznania na czas inspirowanych przez imperializm konfliktów, zwłaszcza mających na celu "powstrzymanie" komunizmu i postępu, zwalczanie ruchów narodowowyzwoleńczych i obalenie niewygodnych mu struktur społecznych w innych rejonach świata.

Wymaga to jeszcze ściślejszego współdziałania i współpracy Zarządów Wywiadowczych państw Układu Warszawskiego, która jak to wykazuje doświadczenie lat ubiegłych, już dało bardzo pozytywne rezultaty.

V. ZAGADNIENIA WSPÓŁPRACY ZARZĄDÓW WYWIADOWCZYCH PAŃSTW
UCZESTNIKÓW UKŁADU WARSZAWSKIEGO

1. Stopień realizacji uchwał z poprzedniej Konferencji

Towarzysze Generałowie i Oficerowie !

Zgodnie z ustalonym przez nas zwyczajem, gospodarz spotkania wygłaszający na posiedzeniu plenarnym referat, ocenia także wstępnie stopień realizacji uchwały poprzedniej Konferencji. Obowiązek ten, tym razem dotyczący Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP, wykonamy z jednoczesną prośbą skierowaną do wszystkich uczestników, by ocenę tę uzupełnili własnymi spostrzeżeniami i uwagami, ponieważ zakres naszej współpracy staje się coraz bardziej szeroki i w różny sposób może się kształtować w poszczególnych Zarządach Wywiadowczych, szczególnie na płaszczyźnie współpracy dwustronnej.

Według zdania i oceny Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP, uchwały podjęte na poprzedniej Konferencji w Berlinie, w dniach od 14 do 19 listopada 1966 roku były bardzo pożyteczne i korzystne oraz zostały w przeważającej mierze wykonane, pozwalając na dalsze usprawnienia wielostronnej i dwustronnej współpracy naszych Zarządów Wywiadowczych we wszystkich dziedzinach.

W dziedzinie wywiadu strategicznego, w wyniku realizacji zaleceń naszych poprzednich Konferencji, współpraca polepszyła się i stopniowo, choć powoli, rozwija się zarówno pomiędzy poszczególnymi Zarządami Wywiadowczymi naszych armii jak i naszymi attachatami wojskowymi w krajach kapitalistycznych. Prowadzone były w tym zakresie wzajemne konsultacje, wymiana poglądów na interesujące nas zagadnienia i problemy, a także uzgadnianie były zadania w dziedzinie penetracji oraz rozpoznania interesujących nas obiektów w terenie.

Wzrosła wymiana doświadczeń w zakresie rozpracowania spraw dla nas szczególnie istotnych, jak sytuacja wywiadowcza oraz działalność wrogich kontrwywiadów. Warto tu odnotować dobrą współpracę naszych attachatów wojskowych w niektórych krajach w okresie konfliktu bliskowschodniego, gdzie podzielono między siebie zadania i prowadzono stałą obserwację terenu i przedsięwzięć wojskowo-politycznych, które mogłyby wskazywać czynne zaangażowanie się w konflikcie ze strony naszych potencjalnych przeciwników.

W zakresie pracy informacyjnej, współdziałanie uległo dalszemu korzystnemu rozszerzeniu i sprzyjało usprawnieniu i poprawieniu jakości wymiany informacji bieżącej i opracowań informacyjnych. Usprawnieniu temu służy nowo nawiązana między większością naszych Zarządów Wywiadowczych bezpośrednia, utajniona łączność telefoniczna /WCz/, co znacznie przyspiesza możliwość wymiany informacji bieżącej, szczególnie między Ośrodkami Informacyjnymi Zarządów. Pragniemy ze wszelkiej miary podkreślić, że aktualna, ciągle napięta sytuacja światowa, charakteryzująca się powstawaniem coraz to nowych ognisk zapalnych, a nawet konfliktów zbrojnych, które mogą mieć istotny wpływ na rozwój sytuacji w Europie, wymaga zdwojenia wysiłków, zmierzających do jak najszybszej wymiany informacji bieżących. W tym zakresie odczuwamy brak tej bezpośredniej łączności z Zarządem Wywiadowczym NAL NRD, który, jak wiadomo, znajduje się w bezpośredniej styczności z najbardziej agresywnymi i żądnymi utrzymania i ciągłego zaostrzania sytuacji w Europie siłami, mogącymi również wywołać awanturnicze demonstracje, prowokacje lub wręcz zmierzać do wywołania konfliktu zbrojnego.

Na przestrzeni ostatniego roku, w pracy informacyjnej nastąpiło wyraźne zacieśnienie współpracy i wymiany doświadczeń poprzez dwustronne spotkania robocze z przedstawicielami Zarządów

182
167

Wywiadowczych NAL NRD i CzAL oraz GZW AR, w czasie których uzgodniono i wyjaśniono szereg istotnych problemów, w tym szczególnie w zakresie aktualnego stanu, kierunków rozwoju, szkolenia i gotowości bojowej oddziałów i związków sił zbrojnych państw NATO, a szczególnie Bundeswehry, zagadnień mobilizacyjnych i innych.

Z dużą korzyścią, jak sędzę, dla wszystkich uczestników, zostało zrealizowane zalecenie poprzedniej Konferencji w sprawie wymiany doświadczeń i materiałów dotyczących ćwiczenia Fallex-66.

W ramach dwustronnych spotkań wymieniliśmy również doświadczenia z towarzyszami radzieckimi, węgierskimi i czechosłowackimi co do metod oraz procesów mechanizacji i automatyzacji pracy informacyjnej,

Pragniemy jednocześnie podkreślić, że w ramach wspomnianej wymiany materiałów i opracowań informacyjnych korzystaliśmy również w dużym stopniu z materiałów ZW BAL, zwłaszcza w odniesieniu do sił zbrojnych państw kapitalistycznych na południowoeuropejskim TDW, co umożliwiło nam ześrodkować wysiłki na naszym głównym kierunku zainteresowania - środkowo i północnoeuropejskim TDW NATO.

W zakresie rozpoznania wojskowego, w ubiegłym roku nastąpiło dalsze zacieśnienie i rozszerzenie współpracy. Szczególnie ważnym wydarzeniem w tym zakresie była narada w marcu br. w Moskwie przedstawicieli rozpoznania taktyczno-operacyjnego Zarządów Rozpoznawczych. Umożliwiła ona wymianę poglądów na strukturę organizacyjną, zasady pracy komórek sztabowych oraz wykorzystanie i szkolenie pododdziałów rozpoznawczych na szczeblu dywizji. W czasie spotkania w Moskwie dokonano także podsumowania dotychczasowych prac sekcji rozpoznania nad problematyką organizacji, wyposażenia i zasad prowadzenia rozpoznania na szczeblach taktycznych, Opracowane na naradzie wnioski, dotyczące rozwoju

1183
164

organów rozpoznania na szczeblach taktycznych dają nam możliwość ukierunkowania planowania perspektywicznego rozwoju rozpoznania taktycznego. Narada ta była więc bardzo pożyteczna i owocna. Wydaje się, że ta forma pracy winna być kontynuowana. Prosimy tow.gen.pułkownika P.I.Iwaszutina o przedstawienie powyższych wniosków, które po przedyskutowaniu przedstawimy szefom sztabów generalnych do akceptacji.

Obecnie mamy już opracowane pewne teoretyczne zasady organizacji i prowadzenia rozpoznania na szczeblach taktycznych oraz poglądy na strukturę organizacyjną i potrzeby w dziedzinie wyposażenia organów rozpoznawczych. Jednak wprowadzenie do wojsk nowych sił i środków rozpoznania i umożliwienie efektywnego ich wykorzystania wymaga rozwijania dalszej ścisłej współpracy między zarządami, szczególnie armii współdziałających na poszczególnych kierunkach operacyjno-strategicznych.

W tych warunkach na miniejszej konferencji sekcja rozpoznania wojskowego winna, naszym zdaniem, rozpocząć rozpatrywanie problemów związanych z organizacją i prowadzeniem rozpoznania na szczeblach operacyjnych - w szczególności armii ogólnowojskowej i armii lotniczej. Niewątpliwie problem ten nie zostanie do końca omówiony na naszej Konferencji i zajdzie potrzeba dalszych roboczych spotkań przedstawicieli naszych organów rozpoznawczych, na których zostałyby przedyskutowane i ustalone zalecenia dotyczące rozpoznania operacyjnego. W dalszej kolejności widzimy potrzebę rozpatrzenia problematyki rozpoznania na szczeblu Frontu, Flot Marynarki Wojennej i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

Współpraca między organami rozpoznania wojskowego armii sojuszniczych działających na wspólnym kierunku strategiczno-operacyjnym szczególnie dobrze układała się nam z towarzyszami czechosłowackimi.

1184
1185

Oprócz osiągnięć we współpracy naszych organów rozpoznania taktyczno-operacyjnego istnieją nadal dziedziny nierozpatrzone i nieuwzględnione. W szczególności niedopracowane jest współdziałanie w dziedzinie codziennego rozpoznania w systemach Wojsk Obrony Powietrznej Kraju oraz w pewnym stopniu w Marynarce Wojennej Floty Bałtyckiej, Ludowej Marynarki Wojennej NRD i Marynarki Wojennej PRL oraz innych rodzajów sił zbrojnych prowadzących rozpoznanie w okresie pokojowym. Nadal niezgodniona jest zasadnicza bojowa dokumentacja rozpoznawcza. W dalszym ciągu nierozstrzygnięta jest sprawa doskonalenia i szkolenia kierowniczej kadry rozpoznawczej.

Uważamy także, że nadal niezadowalające jest wzajemne informowanie zarządów rozpoznawczych o nowym rozpoznawczym sprzęcie technicznym i wyposażeniu jakie znajduje się w trakcie opracowania w poszczególnych armiach.

W zakresie rozpoznania radioelektronicznego, w okresie od Konferencji Berlińskiej współpraca Zarządów Wywiadowczych Sztabów Generalnych państw Układu Warszawskiego uległa dalszemu zacieśnieniu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zawczasu przemyślane i zorganizowane współdziałanie sił i środków rozpoznania radioelektronicznego w okresie ćwiczeń sił zbrojnych państw NATO "FALLEX-66".

Bardzo korzystna zatem była narada przeprowadzona z inicjatywy towarzyszy czechosłowackich w Pradze w lutym br. po linii służb rozpoznania radioelektronicznego i informacyjnej, poświęcona omówieniu doświadczeń i wymianie materiałów z rozpoznania. Pozwoliło to na pełniejsze i bardziej wszechstronne opracowanie powyższych ćwiczeń i wyciągnięcie wniosków niezbędnych do szkolenia naszych sztabów i wojsk.

165
166

Bardzo ważnym czynnikiem, od którego w dużym stopniu zależy odpowiedni poziom pracy jednostek rozpoznania radioelektronicznego, jest zakres wiedzy specjalistycznej kadry oficerskiej, podoficerskiej oraz stopień przygotowania do praktycznej pracy żołnierzy służby zasadniczej.

Dużą pomocą w szkoleniu naszej kadry oficerskiej jest kontynuowanie przez towarzyszy radzieckich krótkoterminowych kursów specjalistycznych. Systematyczne przeszkalanie co rok odpowiedniej liczby oficerów, zapoznawanie na kursach z nowoczesną techniką i jej wykorzystaniem, powoduje ciągłe uaktualnienie i doskonalenie systemu szkolenia w jednostkach i ich pracy operacyjnej.

Niemniej ważną rzeczą jest wymiana poglądów w zakresie szkolenia specjalistów rozpoznania radioelektronicznego, wymiana materiałów i pomocy naukowych. Naszym zdaniem, problem ten został już słusznie podjęty przez towarzyszy węgierskich w ozerwou br. w Budapeszcie. Dalsza systematyczna współpraca w tej dziedzinie wydaje się być bardzo celowa.

Dotyczy to również przeprowadzonych dotychczas konsultacji szczególnie ze strony specjalistów radzieckich w zakresie organizacji i prowadzenia rozpoznania radioelektronicznego, sposobów opracowywania zdobytych informacji oraz zgrywania jednostek w jednolitym systemie rozpoznania r/el.

Mimo poważnych osiągnięć w zakresie współdziałania i wymiany doświadczeń oraz danych z rozpoznania, szczególnie podczas ćwiczeń i manewrów sił zbrojnych państw NATO, istnieje jeszcze szereg problemów nie objętych ścisłą współpracą. Jednym z nich, naszym zdaniem bardzo ważnym, jest systematyczne wzajemne informowanie o prowadzonych pracach w zakresie automatyzacji i mechanizacji rozpoznania radioelektronicznego.

166/164

2. Wnioski i propozycje mające na celu usprawnienie i zacieśnienie współpracy między Zarządami Wywiadowczymi.

Mimo znacznego zacieśnienia współpracy na przestrzeni ostatniego roku między naszymi Zarządami Wywiadowczymi to jednak, według oceny Zarządu Wywiadowczego Sztabu Gen.WP, istnieje wiele jeszcze problemów, zarówno na odcinku pracy operacyjnej, informacyjnej, rozpoznania wojskowego oraz radioelektronicznego, których rozpatrzenie i rozstrzygnięcie pozwoliłoby na dalsze usprawnienie naszego współdziałania, gwarantującego nam wszechstronniejsze i - co nie jest dziś bez znaczenia, szybsze rozeznanie zamiarów naszych potencjalnych przeciwników.

W dziedzinie wywiadu strategicznego celowa byłaby, naszym zdaniem, nie tylko kontynuacja rozwijającej się współpracy ale przede wszystkim położenie nacisku na bardziej operatywną wymianę informacji i materiałów dotyczących zmian w sytuacji wywiadowczej /agenturalnej/ pomiędzy Zarządami Wywiadowczymi i szczególnie pomiędzy attachatami wojskowymi.

Wręcz konieczna jest ściślejsza współpraca attachatów wojskowych na odcinku rozpoznawania obiektów wojskowych w terenie i uzgadniania rozpoznawanych rejonów w ramach podróży informacyjnych. Odnosi się to szczególnie do okresów napięcia i konfliktów międzynarodowych w rodzaju ostatniego konfliktu na Bliskim Wschodzie. Jest to zagadnienie szczególnej wagi, gdyż uchwycenie na czas podejmowanych przygotowań wojskowych przez naszych potencjalnych przeciwników może nam dać czas na odpowiednie przygotowanie się i uchronić przed zaskoczeniem ze strony nieprzyjaciela. Tego rodzaju dwustronne jak i wielostronne współdziałanie zarówno pomiędzy Zarządami Wywiadowczymi jak i attachatami wojskowymi pozwoli na ukierunkowanie naszych wysiłków, lepsze wykorzystanie naszych sił i środków, ukonkretnienie oraz odpowiedni podział zadań zgodnie z naszymi planami operacyjnymi.

187
168

Celowe, i sądzimy, że korzystne byłoby dla wszystkich naszych Zarządów rozszerzenie współpracy w dziedzinie techniki wywiadowczej. Może warto się zastanowić nad podziałem zadań, poszukiwań i badań w kierunku nowych rozwiązań w tym zakresie, zwiększenia wymiany doświadczeń i wzajemnego udostępniania /oczywiście w miarę możliwości/ osiągnięć technicznych. Są to sprawy, które mogą przynieść jedynie korzyść wszystkim naszym zaprzyjaźnionym armiom.

Na odcinku pracy informacyjnej jako jeden z istotniejszych problemów do rozwiązania widzieli^{by}śmy potrzebę wspólnego zestawienia wszelkiego rodzaju oznak i przedsięwzięć charakterystycznych dla sił zbrojnych poszczególnych państw kapitalistycznych w okresach podnoszenia przez nie gotowości bojowej, a także świadczących o wzmożonych przygotowaniach wojennych administracji i gospodarki narodowej tych państw.

Niezależnie od takiego zestawu oznak, pozwalającego na szybkie odróżnienie zmian zachodzących w normalnym toku służby i szkoleniu wojsk oraz pokojowej pracy organów państwowych i gospodarczych widzielibyśmy nadal potrzebę szybszego, wspólnego, już częściowo rozpoczętego rozpracowania systemu alarmowego sił zbrojnych NATO wraz ze stosowanymi sygnałami.

Sygnały te, należy sądzić, zostaną w czasie rzeczywistego i bezpośredniego zagrożenia w większości lub całkowicie zmienione. Z tego właśnie względu wykrycie wspomnianych wyżej oznak i ich kompleksowa analiza i ocena nabiera tak dużego znaczenia dla wykrycia bezpośrednich przygotowań i zamiarów nieprzyjaciela.

Według naszego zdania, duże znaczenie w zakresie wzajemnego informowania Zarządów Wywiadowczych naszych państw, mogących świadczyć o podnoszeniu gotowości bojowej sił zbrojnych NATO w Europie /a także na innych teatrach/ miałyby dalsze

168 / 109

usprawnienie i racjonalne wykorzystanie systemu utajnionej łączności między Ośrodkami Informacyjnymi oraz natychmiastowe wzajemne przekazywanie ważniejszych informacji. Łączność ta, jak wiadomo, została już w zasadzie nawiązana, lecz brak odpowiednich ustaleń i zasad powoduje, że jest na razie wykorzystywana w stopniu minimalnym. Wysoce natomiast oceniamy i pragniemy nadal, co najmniej w dotychczasowym zakresie, utrzymać wymianę danych między Ośrodkami Informacyjnymi, realizowaną dotychczas depeszami.

Zdecydowanie podtrzymujemy także celowość kontynuowania takich form współpracy na odcinku pracy informacyjnej, jak wzajemna wymiana opracowań informacyjnych, a także spotkania robocze, mające na celu wymianę doświadczeń, metod pracy i informacji.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem proponujemy również przeplanowanie zamierzonego spotkania przedstawicieli naszych Zarządów w celu omówienia i wymiany informacji związanych z ćwiczeniem Fallex-69⁸.

Istnieje również, naszym zdaniem, celowość dalszego zacieśnienia współpracy w zakresie rozwijania i wprowadzania elementów mechanizacji i automatyzacji do procesów informacyjnych naszych Zarządów Wywiadowczych.

W tej dziedzinie wymagałyby uregulowania i wspólnego rozwiązania takie na przykład sprawy jak:

- ustalenie jednolitych indeksów i kodów informacji wywiadowczej, co przyspieszyłoby i uprościło wzajemną wymianę danych wywiadowczych;
- wprowadzenie jednolitej klasyfikacji materiałów informacyjnych oraz jednolitego systemu opracowywania informacji bibliograficznej;

169/100

- sformalizowanie meldunków wymienionych w ramach systemu Ośrodków Informacyjnych.

Zadaniem Zarządu Wywiadowczego WP, tego rodzaju problemy byłyby trudne do rozwiązania tylko w drodze wzajemnych konsultacji i wymiany dokumentów. Dlatego niezależnie od tych konsultacji i wymiany byłoby celowe utworzenie specjalistycznej grupy roboczej, która opracowałaby tę problematykę, tak by po zatwierdzeniu poszczególne rozwiązania mogły być wprowadzone w życie.

W zakresie rozpoznania wojskowego - widzielibyśmy konieczność rozpatrzenia problemów organizacji i zasad prowadzenia rozpoznania operacyjnego oraz zakończenia w 1968 roku rozpatrywania tych spraw na szczeblu armii ogólnowojskowej i armii lotniczej. Następnym etapem pracy byłby w latach 1969-70 szczebel Frontu, Flot i WOPK.

Jednocześnie proponujemy opracowanie i uzgodnienie wzorów jednolitej dokumentacji rozpoznawczej - bojowej, w tym współdziałania /łącznie z dokumentacją tajnego dowodzenia/ oraz w ogólnych zarysach uzgodnienia zasad prowadzenia rozpoznania armii współdziałających na odpowiednich kierunkach strategiczno-operacyjnych.

Widzimy potrzebę kontynuowania wymiany doświadczeń, podręczników, instrukcji i pomocy naukowych w dziedzinie szkolenia bojowego organów rozpoznawczych. Potrzebujemy propozycję organizowania specjalnych ćwiczeń rozpoznawczych, na których przedstawiciele rozpoznania mogliby wymienić poglądy i doświadczenia.

Konieczne jest szersze i bardziej operatywne informowanie o nowo opracowanym rozpoznawczym sprzęcie technicznym, systemie dowodzenia i łączności, z wykorzystaniem środków mechanizacji i automatyzacji. Brak tej informacji utrudnia właściwe planowanie perspektywicznego rozwoju organów rozpoznawczych i

odpowiedniego ich wyposażenia i uzbrojenia zgodnie z wymogami współczesnego pola walki.

W dziedzinie rozpoznania radioelektronicznego, za jedno z najważniejszych zagadnień, które powinno być, naszym zdaniem, przedmiotem ścisłej współpracy na najbliższe lata, jest podjęcie wspólnych prac w zakresie ciągłej analizy zmian i tendencji rozwojowych w systemach radioelektronicznych przeciwnika i wynikających stąd zadań organów rozpoznania radioelektronicznego zarówno pod względem organizacyjnym, taktycznym, jak i wyposażenia w sprzęt specjalny.

Na obecnej konferencji zagadnienia te nie mogą być szerzej omówione, gdyż wymagają one długotrwałych przygotowań i studiów. Jednak zakres i formy współdziałania w tej dziedzinie na najbliższy okres mogłyby zostać przedyskutowane na sekcji rozpoznania r/el obecnej konferencji.

Wobec stwierdzonych ciągłych zmian w wyposażeniu i metodach pracy środków łączności przeciwnika należy, naszym zdaniem, w dalszym ciągu kontynuować wymianę doświadczeń w dziedzinie sposobów i metod prowadzenia rozpoznania r/el, opracowywania i obiegu informacji oraz użycia jednostek i pododdziałów rozpoznania r/el w różnych rodzajach działań bojowych. Dotychczasowa współpraca w tej dziedzinie przyczyniła się do podniesienia efektywności pracy i zatem gotowości bojowej jednostek r/el naszych armii. Szczególnie cenna dla nas jest pomoc Głównego Zarządu Wywiadowczego Armii Radzieckiej, wyrażająca się w bezpośrednich kontaktach pomiędzy specjalistami r/el oraz prowadzonych kursach doskonalenia w zakresie rozpoznania r/el i łączności specjalnej dla kadry dowódczej naszych jednostek.

Uwzględniając pozytywne wyniki współpracy w rozpoznaniu ówczesnych Fallex-66 wydaje się również celowe podjęcie na obecnej Konferencji decyzji dotyczących zakresu i form współpracy

171
172

podczas ćwiczeń typu "Fallex", jak też rozszerzenia współpracy we wspólnym opracowywaniu ćwiczeń o mniejszej skali na ETDW.

Szanowni Towarzysze Generałowie i Oficerowie!

Na zakończenie pragnę podziękować Wam za uważne wysłuchanie mojego referatu, w którym starałem się przedstawić węzłowe aspekty współczesnej sytuacji wojskowo-politycznej i strategicznej oraz niektóre problemy współpracy naszych Zarządów Wywiadowczych. Jestem przekonany, że w toku dyskusji uda nam się głębiej naświetlić poruszone, jak również omówić inne interesujące nas zagadnienia, co pozwoli zarówno na dokonanie pełniejszej oceny sytuacji wojskowo-politycznej i strategicznej w świecie jak i wymiany doświadczeń oraz wytyczenie kierunków naszej dalszej współpracy służącej celom zachowania pokoju i obrony socjalistycznego budownictwa w naszych krajach.

Jeszcze raz dziękuję Wam Towarzysze za uwagę.

Wydrukowano w 2 egz.

Egz.Nr 1 - Szef Szt.Gen.

Egz.Nr 2 - a/a

Wyk.R.I. - płk

Druk E.K.- dn.14.07.67

Nr ks.masz.02519

Z/P Nr 242